



TYGODNIK SANOCKI

Na drodze (nie)prawdy

Odrzechówki. Niewielki przysiółek wsi Odrzechowa. Kilka domów, które można policzyć na palcach jednej ręki. Sąsiadujące z nimi dwie działki należą do Agnieszki Waclawskiej. To jej ojcowizna. Ładny, zwarty kawałek gruntu schodzi do brzegu Zalewu Sieniawskiego. W ubiegłym roku kobieta podjęła decyzję o budowie domu. Kiedy poszła do Urzędu Gminy, okazało się, że musi wybudować dojazd do drogi wojewódzkiej, szambo i studnię, nie ma bowiem drogi, kanalizacji ani wody. Mimo że wzdłuż działki biegnie utwardzony trakt, a na kanalizację i wodę wpłaciła 10 lat temu pieniądze, żeby znaleźć się na liście Społecznego Komitetu Budowy. Po kilku wizytach w gminie zaczęła podejrzewać, że sytuacja ta nie jest dziełem przypadku. I że urzędnicy doskonale o tym wiedzą. Drażąc sprawę, dotarła do dokumentów sprzed ponad 30 lat. Znalazła wśród nich zaskakujące pismo, które okazało się ewidentnym fałszerstwem...

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Decyzja o budowie domu okazała się włożeniem kija w mrowisko. Pani Agnieszka przeżyła szok, dowiedziawszy się, że biegnąca wzdłuż jej działki droga, z której korzystają także okoliczni sąsiedzi, należy do Agencji Nieruchomości Rolnych. – Tu zawsze było nasze pole. Uprawiał je dziadek, a potem ojciec, który kawałek gruntu przeznaczył na dojazd. Potem zaczęli tędy jeździć także sąsiedzi. Złosił się, bo niszczyli mu uprawy, ale w końcu jakoś się z nimi dogadał – opowiada kobieta. Na wypisie z map geodezyjnych, jaki otrzymała w wydziale Księg Wieczystych, widać wyraźnie, iż droga składa się z dwóch wąskich pasków gruntu



Działki Agnieszki Waclawskiej i biegnąca wzdłuż nich droga. Mimo iż trwa postępowanie administracyjne w ministerstwie, na działce kobiety ni stąd ni zowąd wyrósł słup z nazwą ulicy...

o łącznej powierzchni 6 arów. Zostały wydzielone z istniejących działek, co potwierdzają numery ewidencyjne. Kto, kiedy i na czyj wniosek przeprowadził geodezyjny podział?

Nie ma, nie było, nie będzie

– Kiedy pierwszy raz zapytałam o to w gminie, trafiłam na kobietę, która znalazła w archiwum teczkę z dokumentami i pozwoliła je skserować. Okazało się jednak, że nie są kompletne. W sądzie powie-

dzieli, że takie rzeczy są tylko w gminie i radzili lepiej szukać. Za drugim razem rozmawiała ze mną już inna urzędniczka. Musiała wiedzieć o poprzedniej wizycie, bo od razu stwierdziła, że innych dokumentów nie ma, nie było i nie będzie, a w ogóle to wszystkie już dawno powinno zostać spalone... – opowiada pani Agnieszka.

Dokumenty, które zdobyła w gminnym archiwum, okazały się nader interesujące. Zawięrały decyzję naczelnika urzędu gminy z maja 1981

roku o bezpłatnym przejęciu na Skarb Państwa dwóch kawałków działek Kazimierza Waclawskiego (stanowiących drogę), o co miał prosić... sam zainteresowany. Swoiste kuriozum stanowi uzasadnienie naczelnika, który argumentuje zasadność przejęcia 6 arów gruntu... trudnościami, jakie właściciel ma w ich zagospodarowaniu z powodu znacznego oddalenia od miejsca zamieszkania. O położonych tuż obok 2 hektarach słowa nie ma... Widać gospodarz męczył się tylko

na małym areale... Dokument podpisany jest przez Naczelnika Gminy mgr inż. Barbarę Wojciechowską.

Podpisał duch?

– Rozmawiałam z ojcem, pytając, czy kiedykolwiek występował z wnioskiem o przejęcie ziemi przez Skarb Państwa. Stanowczo zaprzeczył – podkreśla pani Agnieszka. Jeszcze ciekawszym znaleziskiem okazuje się napisana ręcznie „Prośba” z kwietnia 1981, stanowiąca „podkładkę” do powyższej decy-

zji. Dotyczy – a jakże! – przejęcia owych niewielkich pasków gruntu, na których znajduje się droga. I teraz najsmakowitszy kąsek – skierowana do naczelnika gminy „Prośba” podpisana jest przez dwóch panów Waclawskich – Kazimierza i jego ojca Michała. Tyle tylko że Michał już od trzech lat nie żyje... „Dokument” jest więc ewidentnie sfałszowany, co potwierdził grafolog, do którego Agnieszka Waclawska zwróciła się o opinię.

CIĄG DALSZY NA STR. 11

DO YOU SPEAK ENGLISH? OF COURSE!



8

SANOK W ŻŁOTEJ PIĘTNASTCE



9

POTRÓJNY MISTRZ ŚWIATA!



16

NOTOWANIA TS

Dziś rubrykę GANIMY oddajemy w ręce Czytelników. Jeden z nich tak oto pisze:

– Zganiliście władze i służby miejskie za brak nadzoru nad parkowaniem w mieście. I słusznie. Uważam jednak, że naczelné miejsce na tej niechlubnej liście należy się tu radnym, zarówno miejskim jak i powiatowym. Za zły przykład, jaki dają innym. A wiadomo, że ryba psuje się od głowy!

Zadałem sobie trudu i policzyłem samochody parkujące pod Urzędem Miasta 11 bm., w dniu sesji Rady Miasta. Naliczyłem 14 pojazdów, z których co najmniej dziesięć było samochodami radnych. Pod urzędem nie dało się przejść. Podobnie jest, aczkolwiek nie aż tak, podczas obrad Rady Powiatu. Pytam: czy naszych radnych nie stać na opłacenie kosztów parkingu, który znajduje się dosłownie 50 metrów od budynku urzędu? Czy fakt zajechania pod urząd i moment wyjścia z samochodu dodaje im powagi i ważności? Czy mają świadomość tego, że dają zły przykład innym? Gdyby tak założyli czapkę niewidkę i posłuchali, co mówią o tym osoby patrzące na to z boku, z pewnością by tego nie robili.

A swoją drogą, warto byłoby dokonać weryfikacji wydanych zezwoleń na wjazd do Rynku. Odnieść bowiem można wrażenie, że wydano ich dużo za dużo, czyli tyle, że nikt nie panuje nad tym komu wolno, a komu nie. Efekt jest więc taki, że wjeżdżają wszyscy. A jeśli zdarzy się, że strażnik miejski zwróci komuś uwagę, pokazując palcem na samochód radnego i pytając: a jemu wolno?

CHWALIMY: Wydawców i autorów XI. tomu „Rocznika Sanockiego”. Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, sanocki oddział Towarzystwa Historycznego oraz Miejska Biblioteka Publiczna udowadniają, że „Rocznik...” nie jest już efemerydą ukazującą się od przypadku do przypadku. Doprowadzenie do cykliczności w jego wydawaniu świadczy o ich zaangażowaniu, o pasji, a także o naukowych ambicjach miejscowego środowiska. Dzięki „Rocznikowi...” Sanok stał się jednym z nielicznych – obok Przemysła i Rzeszowa – miast Podkarpacia wydających własny, lokalny periodyk naukowy. „Rocznik Sanocki” stał się nie tylko bogatą kopalnią wiedzy o przeszłości miasta, ale wydawnictwem, które ma duży wpływ na rozwój badań nad dziejami Sanoka i regionu. Przekonani o tym, doceniając wkład wszystkich w to dzieło, szczerze chwalimy!

emes

Rozkład jazdy MKS dla Czytelników „TS”

Zgodnie z obietnicą sprzed tygodnia, oddajemy do rąk naszych Czytelników rozkład jazdy sanockiej MKS. To taki nasz mały prezent, którym chcemy podkreślić jak bardzo jesteście dla nas ważni. Mamy nadzieję, że zostanie dobrze przyjęty i będzie Wam dobrze służył.

Staraliśmy się, aby ten rozkład jazdy był czytelny, łatwy w korzystaniu i wygodny. Po wykonaniu dwóch przecięć na krzyż (zaznaczonych przerywaną linią) kartka papieru zrobi się 16-stronicową kieszonkową książeczką, którą łatwo będzie umieścić w męskim portfelu czy damskiej torebce.

Wręczając Państwu do rąk nowy rozkład jazdy, życzymy, aby dobrze Wam służył i długo był aktualny. Co do tego ostatniego wcale nie jesteśmy tacy pewni. Bo tylko w tym czasie, gdy nasz rozkład był w

drukarni, już nadeszła pierwsza zmiana, o której pragniemy Państwa poinformować. Otóż Urząd Miasta informuje, że od dnia 27 września (sobota) trasa przejazdu linii nr 3 ulegnie nieznacznemu skróceniu. Dotychczasowe kursy rozpoczynające się i kończące na przystanku Most Białogórski zostaną skrócone do przystanku Wójtostwo (Jana Pawła II – SPGK). Zaznaczamy, że godziny kursowania oraz kursy tej linii na Białą Górę nie ulegną zmianie.

s



Kto występuje w tej koszulce, ten zmiata z powierzchni wszystkich rywali!

Czy dotyczy to też wyborów?

Śledztwo w sprawie śmierci pacjenta

Prokuratura wyjaśnia przyczynę i okoliczności śmierci pacjenta jednego z oddziałów sanockiego szpitala, który w maju śmiertelnie zadławił się jedzeniem. Z anonimowego donosu wynika, że lekarz dyżurujący był w tym czasie poza oddziałem. Wszczęte z art. 155 kk śledztwo dotyczy nieumyślnego spowodowania śmierci i na tym etapie prowadzone jest „in rem” (w sprawie), a nie „in personam” (przeciwko osobie).



Przypomnijmy pokrótce: siedemdziesięcioletni mężczyzna zadławił się podczas posiłku i mimo działań podjętych przez zespół reanimacyjny, zmarł. Zdaniem autora anonimowego listu, na oddziale nie było dyżurującego lekarza, który w tym czasie miał jeździć na rowerze. (...) osamotniona na dyżurze pielęgniarka zmuszona była wezwać telefonicznie zespół reanimacyjny, który po podjęciu działań zdecydował o przetransportowaniu pacjenta na OAIIT, gdzie pomimo prowadzonej akcji reanimacyjnej, stwierdzono jego zgon – twierdzi nadawca. Podkreśla też, że sytu-

acja nie była odosobniona, gdyż zarówno ordynator, jak i współpracujący z nim lekarze wielokrotnie zostawiali pacjentów bez opieki w trakcie dyżuru. Dyrektor szpitala Adam Siembab, który o anonimie dowiedział się od dziennikarzy, zwrócił się o pisemne wyjaśnienia do ordynatora. Ten zaś stwierdził, że był w tym czasie w szpitalu i ratował pacjenta. Z uwagi na powagę sprawy dyrektor zdecydował się jednak powiadomić prokuraturę.

Zawiadomienie wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Sanoku, która wystąpiła o wyłączenie ze sprawy dla dobra śledztwa. Prze-

jęła je Prokuratura Rejonowa w Brzozowie. Wstępna kwalifikacja dotyczy nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 kk), za co grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Postępowanie prowadzone jest na razie „w sprawie”, a nie „przeciwko osobie” i na dzień dzisiejszy nie wiadomo kiedy ani jak się zakończy. Prokuratura musi ustalić wszystkie okoliczności śmierci pacjenta, w tym również to, gdzie w chwili tragedii przebywał lekarz dyżurny i czy jego działania mogły przyczynić się do zgonu mężczyzny.

– Zabezpieczono dokumentację, aktualnie prowadzone jest przesłuchiwanie świadków. Ich liczba jest duża – obejmuje cały personel pełniący w tym dniu dyżur oraz pacjentów oddziału – podkreśla prokurator Jerzy Ohar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krośnie. – Po zebraniu materiału dowodowego prokurator zwrócił się do biegłego z zakresu medycyny o opinię, czy pomiędzy działaniami personelu szpitala a śmiercią pacjenta zachodzi związek przyczynowo-skutkowy i czy – gdyby pomoc została udzielona mężczyźnie wcześniej – można było uniknąć tragedii. Dopiero po zapoznaniu się z tą opinią prokuratura zdecyduje, czy zgromadzony materiał dowodowy uzasadnia postawienie komukolwiek zarzutu przyczynienia się do śmierci pacjenta. /joko/

Cywilizuje się ruch uliczny

Trzy pytania do JANA PONULAKA, prezesa SPGM, sp. z o.o.

* Czy – według Pana – strefa płatnego parkowania i parking wielopoziomowy uporządkowały przestrzeń miejską w kwestii ruchu pojazdów?

– Zdecydowanie tak! Nastąpiło zwiększenie rotacji parkujących samochodów, sprawiając, że dziś już nie ma większych problemów z zatrzymaniem się w centrum miasta. Skorzystali też kierowcy niepełnosprawni, o czym sami nam mówią, chwając nowe rozwiązania. Zaobser-



wowaliśmy także wyższą kulturę parkowania pojazdów w strefie.

* A jak wygląda sprawa nieplacenia za parkowanie w strefie?

– Z miesiąca na miesiąc przypadków nieplacenia jest coraz mniej, chociaż ciągle nie jest ich mało. W sierpniu liczba ich spadła poniżej stu.

* A jakie są wpływy finansowe ze strefy w skali miesiąca?

– Jest to kwota 26 tys. złotych, utrzymująca się na zbliżonym poziomie. emes

Ulica Z. Skołodro w nowej szacie

Zakończyła się prowadzona przez Miasto Sanok przebudowa kolejnej drogi. Tym razem pracami objęto ulicę Zofii Skołodro, na odcinku od ul. A. Fastnacha do ul. W. Witosa.

Ulica Z. Skołodro, zlokalizowana w dzielnicy Dąbrówka, do tej pory utwardzona była jedynie kruszywem. W ramach przeprowadzonych prac wykonano jej podbudowę, na której położono nawierzchnię asfaltową, zaś wzdłuż niej umieszczono nowe krawężniki. Teraz mieszkańcy będą mogli dojeżdżać do swoich domów asfaltową drogą, z czego są bardzo zadowoleni.

Natomiast na sąsiadującej z nią ulicy W. Witosa trwa budowa nowego oświetlenia. Miasto postawi tam 9 nowych słupów oświetleniowych. Nowe oświetlenie powstaje także na odcinkach ulic: Lipińskiego (17 nowych słupów oświetleniowych), alei NMP (8 słupów) i Stankiewicza (9 słupów). af



Trochę asfaltu, a ile radości!



Sanok

* Pracownica kasy przy ul. Mickiewicza ujawniła (9 bm.) w trakcie przeliczania pieniędzy ujawniła fałszywy bilon o nominale 5 złotych, który został zabezpieczony przez Policję.

* 40-letni mieszkaniec Sanoka stracił w wyniku kradzieży portfel o wartości 70 zł wraz z dowodem osobistym i prawem jazdy wystawionymi na jego nazwisko, a także dowodem rejestracyjnym pojazdu własności jego matki. Do kradzieży doszło 10 bm. na ul. Traugutta.

* Policja szuka wandalę, który 13 bm. uszkodził volkswagena zaparkowanego przy ul. Korczaka. Sprawca zniszczył dwa lusterka zewnętrzne. Poszkodowany właściciel pojazdu wycenił straty na 1000 zł.

* Choć trudno w to uwierzyć, aż 10 tys. zł straciła 76-letnia mieszkanka Sanoka, oszukana przez nieznaną kobietę, która pod pretekstem odzyskania klątwy doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Do zdarzenia doszło 14 bm.

Gmina Bukowsko

* Podczas kontroli drogowej w Karlikowie (11 bm.) funkcjonariusze sanockiej KPP zatrzymali 57-letniego mężczyznę, który kierował fordem mimo zakazu wydanego przez Sąd Rejonowy w Sanoku.

Gmina Sanok

* Około 70 l oleju napędowego o wartości 370 zł skradziono (10 bm.) ze spycharki zaparkowanej w Pakoszwówce. Złodziej dostał się do zbiornika paliwa po pokonaniu zabezpieczeń technicznych. O kradzieży powiadomił przedstawiciel firmy budowlanej.

* 33-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że w trakcie wspólnego spożywania alkoholu z 34-letnim znajomym, został przez niego zaatakowany, w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci złamań: tylnobocznej zatoki szczękowej, lewej ściany oczodołu z odpryskami oraz łuku jarzmowego po stronie prawej. Agresora osadzono w policyjnym areszcie. Zdarzenie miało miejsce 14 bm. w Bykowcach przy ul. Tarnowieckiej.

Gmina Zagórz

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu osobie mężczyzna wraz z dwoma innymi osobnikami ukradli reduktor, w wyniku czego zgłaszający poniósł straty w wysokości 2000 zł. Do kradzieży doszło 15 bm. w Kalnicy.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono sześciu nietrzeźwych kierowców. Rekordzistą okazał się – zatrzymany w Besku – 28-letni młodzieniec, który kierował volkswagenem, mając w wydychanym powietrzu 2,73 promila alkoholu. Poza nim w ręce Policji wpadli: w Zagórz – 49-letni Andrzej C., volkswagen (0,588); w Bukowsku – 39-letni Robert M., ford (1,323) oraz 50-letni Bogdan R., sądowy zakaz prowadzenia pojazdów do 2015 r., motorower (1,533); w Pastwiskach – 52-letni Piotr D., opel (0,567); w Prusieku – 21-letni Łukasz G., volkswagen (0,693); w Besku – 61-letni Edward S., ciągnik (0,609).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13 464 02-21, fax: 13 463 16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Chodniki na Gieli potrzebne od zaraz

Prace przy budowie „Galerii Okęcie” idą pełną parą, tymczasem sąsiednia ulica Feliksa Gieli – która będzie ważnym ciągiem komunikacyjnym dla przyszłych klientów – nadal nie może doczekać się choćby skromnych chodników. W obecnym stanie zabudowy ich wykonanie wymagałoby rozbiórki przyległych domów, jednak pojawił się pomysł, jak uniknąć tak drastycznych rozwiązań.

(patrzac w dół). Miasto podjęło rozmowy z Danutą Maciejowską, jedną z właścicielek starego drewnianego domu, który stoi tuż poniżej skrzyżowania z ul. Gieli w stronę bloków przy ul. Daszyńskiego. Na razie

by nam niewielka kawalerka – mówi pani Maciejowska.

– Sprawa jest o tyle skomplikowana, że ta nieruchomości ma kilku współwłaścicieli. Prowadzimy z nimi rozmowy i mam nadzieję, że w ciągu roku uda nam się dojść do porozumienia – wyjaśnia wiceburmistrz Ziemowit Borowczak.

Chodnik pójdzie bokiem?

Poniżej nieruchomości z drewnianą chałupą znajduje się parcela miejska, na której kierowcy parkują samochody. Dalej mamy garaż, kawałek ogrodu i dwa murowane budynki. I właśnie w najniższym punkcie ul. Gieli pojawia się największy problem, bo droga jest tam bardzo wąska, więc usytuowanie po jej obydwu stronach chodników wydaje się po prostu niemożliwe. Dawniej jakimś pomysłem mogłaby być budowa chodników w pasie drogi, ale w międzyczasie powstała „Stokrotka”, wyjeżdżająca z niej duże samochody dostawcze, które w jeszcze zwężonej jednokierunkowce po prostu nie wyrobiłyby się z zakrętem...

– Co zatem należałoby zrobić w tej sytuacji? W inwestycjach wagi społecznej w grę wchodzi nawet wywłaszczenie właścicieli i wyburzenie budynków. Kto wie, czy nie będziemy musieli podjąć tak radykalnych decyzji. Choć pojawiła się także inna idea, której celem byłoby swego rodzaju „przekierowanie” ruchu pieszych. Pomysł jest taki, by chodnik skręcał na wysokości dzikiego parkingu, a ludzie wychodziliby na ul. Słowackiego mniej więcej na wysokości przystanku autobusowego, czyli niemal tuż przed wejściem do „Galerii Okęcie”. Pochylimy się nad wszystkimi wariantami, wybierając ten najkorzystniejszy – obiecuje wiceburmistrz Borowczak.

Bartosz Błazewicz



Wylot ul. Feliksa Gieli. Trudno sobie wyobrazić, by w tym miejscu po obydwu stronach drogi miały zmieścić się jeszcze chodniki.

Rzut oka na jednokierunkowe połączenie ulic Kościuszki i Słowackiego wystarczy, by wyciągnąć prosty wniosek – na ul. Gieli od lat panuje droga „wolna amerykanka”. O ile jeszcze górna połowa tego traktu prezentuje się dość przyzwoicie, to widok poniżej nie tylko kierowców potrafi sprawić ból głowy. Choć przede wszystkim wszystkim współczuć należałoby pieszym, którzy niejednokrotnie muszą uciekać przed nadjeżdżającymi z góry samochodami, „przyklejając się” do

ścian budynków i ogrodzeń, niemalże wchodzących w pas drogowy.

Rudera do rozbiórki

Lokalne władze od lat głośno się nad tym, jak ucywilizować ul. Gieli. Niestety, efektów na razie brak. Z każdym dniem zbliża się jednak termin otwarcia „Galerii Okęcie”, więc tematu nie można już dłużej lekceważyć, odkładając go na bardziej sprzyjający moment. Bo ten właśnie nadszedł. Zabudowa drogi jest taka, że łatwiej byłoby poszerzyć jej pas po lewej stronie

strony nie doszły do konsensusu, ale kobieta nadal otwarta jest na propozycje.

– Proponowałam sprzedaż całej nieruchomości wraz z domem, początkowo miasto wyraziło zgodę, ale po pewnym czasie odpisało mi, że nie mają pieniędzy i najchętniej odkupiliby tylko pas działki przylegający do drogi. Niestety, dla mnie nie jest to dobre rozwiązanie. Jestem nadal gotowa do rozmów, także w kwestii ewentualnej zamiany na mieszkanie, w którym mogłabym zamieszkać razem z córką. Nie wymagam wiele, wystarczyła-

Parking wielopoziomowy. Coraz bardziej lubiany

Jedni kierowcy nie chcą na nim parkować, inni zdołali go polubić i korzystają wyłącznie z niego. Tych ostatnich przybywa, czego dowodem jest ponad 60-procentowe obłożenie. A jeszcze w I kwartale tego roku sięgało ono niespełna 20 procent. Oczywiście, mowa o parkingu wielopoziomowym przy ulicy Łaziennej w Sanoku.

Kierowcy spoza Sanoka często nie mogą się nadziwić, gdy słyszą, że sanoczanin nie są zadowolony z parkingu wielopoziomowego przy Łaziennej. – Świetna lokalizacja w samym centrum, niezbyt wysoka opłata i zawsze wolne miejsca. Czegoż chcieć więcej? – komentują. Ale sanoczanin wiedzą swoje. Od początku są zdania, że nie popisał się projektant, projektując obiekt zbyt ciasny. Na reakcję, że wszystko mieści się w normach, reagują w sposób prosty: i co z tego? Norma zawsze jest „od – do”. Widać przyjął tę pierwszą wersję, a jaki jest efekt, każdy widzi!

Faktem jest, że za wygodny on nie jest, jednak biorąc pod uwagę jego średnie obłożenie, w granicach 60 procent, ścisnąć nie ma. Nie narzekają na ciasnotę kierowcy z zewnątrz, skargi i utyskiwania pochodzą niemal wyłącznie od kierowców miejscowych, zazwyczaj mało doświadczonych. Na pytanie – czy na terenie parkingu często dochodzi do uszkodzeń samochodów? – dowiadujemy się, że od początku jego funkcjonowania, a więc od blisko roku, były trzy takie przypadki. Wszystkie ograniczały się do zarysowania lakieru i wynikały

z małego doświadczenia kierowców.

Z miesiąca na miesiąc obiekt zaczyna się wypełniać coraz bardziej. Od początku roku do końca sierpnia z parkingu przy Łaziennej skorzystało 31.768 samochodów. Od kwietnia br. każdego miesiąca parkowało na nim ponad 4 tysiące pojazdów. To niezły wynik.

Miesięczne dochody z parkingu przekraczają obecnie 10 tysięcy złotych, przy czym ponoszone koszty są wyższe, gdyż sięgają ok. 13 tys. zł. Składają się na nie wynagrodzenia pracowników obsługi, koszty energii, czynsz i podatek. Tu trzeba zaznaczyć, że niektóre elementy kosztów zostały narzucone z góry, z racji dotacji, jaka została udzielona na realizację tej inwestycji. Po określonym czasie będzie można je obniżyć, a tym samym uczynić parking obiektem opłacalnym. emes



Kwesta na zabytkowy nagrobek

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami zaprasza do udziału w kwesie na rzecz renowacji nagrobka Feliksa Gieli, burmistrza Sanoka w latach 1907-14. Zbiórka prowadzona będzie w niedzielę w parafii pw. Przemienia Pańskiego.

Feliks Giela położył wielkie zasługi dla wszechstronnego rozwoju Sanoka i dobra mieszkańców. W 1913 roku jeden z rajców miejskich powiedział: „Przez kilkanaście lat, w bardzo ciężkich czasach, znakomicie prowadził rząd, z wielkim dla miasta pożytkiem”. W uznaniu tych zasług Rada Miasta na posiedzeniu 19 lutego 1914 r. nadała ustępującemu z powodu złego stanu zdrowia burmistrzowi Honorowemu Obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

– Minęła setna rocznica tego wydarzenia, więc chcemy odnowić nagrobek burmistrza Gieli. Serdecznie zapraszamy do udziału w kwesie – zbiórki prowadzone będą po każdej mszy św. Wierzymy, że sanoczanin nie przejdą obok kwestujących obojętnie, za co z góry dziękujemy – powiedziała Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami, dodając zarazem, że bardzo chciałaby, aby nagrobek F. Gieli udało się orestaurować w 2015 r. (bb)



WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

WSiZ KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE

Studenci WSiZ wygrali blisko ćwierć miliona złotych w konkursie MNiSW „Generacja Przyszłości” – 2014

– jako jedyni reprezentanci uczelni niepublicznej w Polsce

Najwyższa Jakość Studiów

– wyróżnienie przyznane w prestiżowym Ogólnopolskim Programie Certyfikacji Szkół Wyższych „Uczelnia Liderów” – 2014

❖ ZDOBĄDŹ STYPENDIUM OD POCZĄTKU STUDIÓW

Złóż podanie! Przyjdź na test kwalifikacyjny 23 września

STUDIA I I II STOPNIA

Administracja • Bezpieczeństwo wewnętrzne • bezpieczeństwo systemów informatycznych* • biznes międzynarodowy* • Dziennikarstwo i komunikacja społeczna • Ekonomia • Filologia angielska • Finanse i rachunkowość • grafika komputerowa w mediach* • Informatyka • Informatyka i ekonometria • Logistyka • specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim* • DIETETYKA • Fizjoterapia • Kosmetologia • Turystyka i rekreacja • Zdrowie publiczne

STUDY IN ENGLISH

Aviation Management
Financial Management
Information Technology
International Management
Logistics
Logistics in Transport

* odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

Rekrutacja trwa do 30 września 2014 r.

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie | ul. Sucharskiego 2
35-225 Rzeszów | tel. 17 866 11 88, 17 866 11 99, fax 17 866 12 29 | e-mail: rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

www.wsiz.rzeszow.pl

NOWE mieszkania
ENERGOOSZCZĘDNE
W RZESZOWIE

- podgrzewane podłogi w kuchni i łazience
- okna z trzyszybowym pakietem zespolonym Ug SZYBY -0,6
- ogródek zielony na parterze
- osiedle ogrodzone i monitorowane

Stan „POD KLUCZ”
od 4850 zł/m² brutto



SZARBUD
www.szarbud.pl

tel. 17/85 86 412, 605 151 882

Kopalnia historii

Ukazał się XI tom „Rocznika Sanockiego”. 15 września został oficjalnie zaprezentowany i przekazany do rąk Czytelników. Powstał dzięki zaangażowaniu członków Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, miejscowego oddziału Towarzystwa Historycznego oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej pod redakcją dr. hab. Roberta Lipelta. Wydawcy mogą czuć się usatysfakcjonowani. Wydaniem tym uczcili 110 rocznicę powstania TPSiZS oraz 50-lecie jego działalności edytorskiej. Pierwsi recenzenci oceniają: jest bardzo ciekawy!

Oficjalna prezentacja wydane- go tomu odbyła się 15 września w sali Gobelinowej sanockiego zamku, a uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miasta i powiatu z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i wicestarostą Wacławem Krawczykiem oraz elita sanockiej kultury. – Mamy ogromną satysfakcję z wydania kolejnego tomu, gdyż „Rocznik Sanocki” jest jednym z nielicznych naukowych pism regionalnych, które wpisują się we wspólną tradycję wydawania tego typu publikacji naukowych w kraju. Kontynuując dzieło poprzedników, dajemy wyraz naszego przywiązania i dbałości o przeszłość Sanoka i Ziemi Sanockiej – powiedział prezes TPSiZS Waldemar Och, dziękując gorąco autorom i wszystkim tym, którzy wsparli to dzieło od strony technicznej i organizacyjnej, tudzież finansowej. Z podziękowaniami dla wydawców pospieszył także burmistrz Wojciech Blecharczyk, zaznaczając, że nie byłoby w „Rocznikach” tylu fascynujących publikacji z historii 1000-letniego Sanoka, gdyby nie działalność inwestycyjna miasta, którą poprzedzają wykopaliska archeologiczne. W swej wypowiedzi



Prezentacji XI tomu „Rocznika...” dokonuje dr hab. Robert Lipelt

podkreślił duże znaczenie wszystkich wydawnictw, które opisują Sanok, odkrywają go i promują. Miał tu na myśli zarówno kolejne tomy „Rocznika Sanockiego”, jak

też inne wydawnictwa, których wydawcą jest Muzeum Historyczne Muzeum Budownictwa Ludowego. Wymienienie Muzeum Historycznego było z pewnością inspiracją, aby ogłosić oficjalnie, że Miasto włączy się do współfinansowania działalności tej placówki. W projekcie budżetu na 2015 rok

znajdzie się kwota 200 tys. złotych na ten cel. Deklarację tę zebrani przyjęli gromkimi brawami, a z podziękowaniami natychmiast wystąpił dyrektor MH Wiesław Banach.

A potem do głosu doszedł dr hab. Robert Lipelt, sprawujący najbardziej odpowiedzialną funkcję szefa komitetu redakcyjnego 11. tomu „Rocznika”. Podkreślił, że tak jak poprzednie obecny tom ma charakter interdyscyplinarny, a zamieszczone w nim artykuły, rozprawy, recenzje i omówienia z zakresu archeologii, historii i literaturoznawstwa odnoszą się głównie do Ziemi Sanockiej czasów nowożytnych i najnowszych. Ocenił wydawnictwo jako interesujące, które powinno zaciekać czytelnika. Osoby zainteresowane stosunkami polsko-ukraińsko-żydowskimi zachęcał do lektury recenzji „Sagi św. Jury” Macieja Miskowca, a działalności grupy szpiegów sowieckich na terenie Sanoka w latach 1940-1941 napisał Andrzej Romaniak, o nieznanym luźnym dziele, która trafiła do Muzeum Historycznego – Piotr Strzyż, a o klódkach ze zniszczonego cmentarza żydowskiego – Arkadiusz Kowski, Tomasz Kurasinski i Kalina Skóra. Jak zajmująco można mówić (pisać) na temat wykopalisk archeologicznych, przekonał wszystkich Piotr Kotowicz, który opowiedział historię o zagadkowych pochówkach odkrytych na ulicy Sobieskiego.

Do tematów poruszanych w XI tomie „Rocznika Sanockiego” będziemy powracać wielokrotnie. Dziś cieszymy się, że jest, i jesteśmy przekonani, że będzie ulubioną lekturą sanoczan na długie jesienne wieczory.

emes

W rocznicę sowieckiej napaści

Koło Związku Sybiraków było głównym organizatorem sanockich uroczystości, związanych z 75. rocznicą napaści Związku Sowieckiego na Polskę.



Delegacja Związku Sybiraków składa wiązanki pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej”.

Obchody rozpoczęto złożeniem wiązanek kwiatów – najpierw pod pomnikiem „Golgota Wschodu” na cmentarzu Centralnym, potem pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej” na placu św. Jana. Obok „Sybiraków” cześć bohaterom oddali także przedstawiciele władz miejskich, harcerstwa i związku „Strzelec”. Główną część uroczystości stanowiła msza w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, odprawiona w intencji poległych i pomordowanych na „niełudzkiej ziemi”. Po nabożeństwie złożono kolejne wiązanki kwiatów, tym razem pod tablicą „Golgota Wschodu”.

– Od lat organizujemy uroczystości związane z agresją Sowieców i zbrodnią katyńską. I to mimo tego, że jest nas coraz mniej. Kiedyś koło liczyło 140 członków, dziś zostało niewiele ponad 50 osób. Choć w tym gronie nie ma rodowitych sanoczan, bo wszyscy trafiliśmy tu już po powrocie z Sybiru. Sanok był bowiem pod okupacją niemiecką i tak naprawdę tylko jedna jego mieszkanka została zesłana. Młoda dziewczyna, którą złapano akurat w momencie, gdy spędzała wakacje u ciotki – podkreślił Mieczysław Brekier, prezes koła Związku Sybiraków.

(b)

Pieniądze dobrze wydane?

Niewiele ponad miesiąc pozostał do otwarcia nowej hali sportowej przy I Liceum Ogólnokształcącym. Koszt inwestycji wyniesie blisko 3,5 mln zł z dofinansowaniem na poziomie 33 procent. Nie brakuje jednak zarzutów, że miało być ono ponad dwukrotnie wyższe...



Hala sportowa przy I LO jest już niemal gotowa.

– Owszem, wariant optymistyczny zakładał, że może uda nam się zdobyć więcej środków, bo złożyliśmy wnioski zarówno do Urzędu Marszałkowskiego jak i Wojewódzkiego Programu Rozwoju

Bazy Sportowej. Niestety, tylko z tego drugiego źródła otrzymaliśmy pieniądze, pierwotnie w kwocie niespełna 1 mln zł. Już wiedząc o tym, rada powiatu podjęła decyzję o kontynuowaniu inwestycji, choć oczy-

wiście nie brakowało głosów przeciwnych. Ostatnio dodano nam jeszcze 180 tys. zł, dzięki czemu przy koszcie budowy w wysokości 3.481.792 zł łączna dotacja wyniosła 1.140.000 zł, co stanowi 33 procent inwestycji – powiedział Sebastian Niżnik, Starosta Powiatu Sanockiego.

Hala przy I LO o powierzchni użytkowej 1140,5 m² ma być jedną z najnowocześniejszych w powiecie. Profesjonalne wyposażenie, zaplecze socjalne i system nagłośnienia umożliwią rozgrywanie tam zawodów sportowych wysokiej rangi. Obiekt jest już niemal gotowy – termin zakończenia budowy wyznaczony został na 13 października. Oficjalne otwarcie nastąpić ma 24 października podczas „Dnia otwartego”, gdy każdy chętny będzie mógł nie tylko zobaczyć nowy obiekt, ale i wziąć udział w różnego rodzaju zajęciach sportowych. Na inaugurację władze powiatu chcą zaprosić znanych sportowców, m.in. reprezentantów Polski.

(bart)

Kłusownicy grozili strażnikom

Pełne ręce roboty mają ostatnio członkowie Społecznej Straży Rybackiej. Najpierw odkryli zanieczyszczenie potoku Pielnica, a następnie na stawie w Hłomczy złapali kłusownika, który łowił na... jedenaście wędek (sic!), łamiąc też inne przepisy. Doszło do gróźb karalnych, więc sprawa może nawet trafić do sądu.

Sygnal o zanieczyszczeniu potoku zgłosiła mieszkanka Pielni. Po przybyciu na miejsce strażnicy ujrzeli brzegi cieku, upstrzone kawałkami folii używanej do owijania słony. Sprawdzenie całej długości Pielnicy dało szokujący efekt: zanieczyszczenie zaczynało się już w

z kolei sprawę przekazał do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

– Wszystko wskazuje na to, że do zanieczyszczenia doszło po urwaniu chmury, które nieco wcześniej miało miejsce w Woli Sękowej. Prawdopodobnie wysoka



Wędek aż „czarno”, tymczasem to jeszcze nie wszystkie, na które łowił kłusownik z Krosna.

Woli Sękowej, dalej przez Nowotaniec, Nadolany, Pielnię, Nowosiółce – tam ujawniono też duży wpływ ścieków, Długie, Zarszyn, Posadę Zarszyńską aż do Beska, czyli ujścia potoku do Wisłoka. Łącznie to odcinek długości około 20 km. O sytuacji straż poinformowała powiatowy Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, który

woda porwała składowaną przez kogoś folię, o czym świadczy choćby fakt, że jej fragmenty wisiły także na krzakach znacznie powyżej normalnego poziomu. Sprawę przekazaliśmy Wojewódzkiemu Zarządowi Melioracji i Urządzeń Wodnych, który przy pomocy miejscowych gmin stara się rozwiązać ten problem i uporządkować

brzegi potoku – powiedział Wojciech Skiba, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przy Starostwie Powiatowym w Sanoku.

Kilka dni później, podczas kontroli na stawach w Hłomczy, patrol Społecznej Straży Rybackiej zauważył mężczyznę łowiącego aż na 11 wędek. Po ich sprawdzeniu okazało się, że większość uzbrojona jest w dwa zestawy, a na niektórych przynętami są niewymiarowe ryby czy nawet żaby, w Polsce objęte prawną ochroną. Kłusownik – pochodzący z Hłomczy, ale mieszkający w Krośnie – początkowo twierdził, że tylko trzy wędkę są jego, a pozostałe należą do członków rodziny czy też kolegów. Strażnicy sprytnym sposobem potrafili jednak zweryfikować te słowa, udowadniając mężczyźnie, że kłamie.

– Telefonicznie ściągał kompanów nad wodę, a my prosiłiśmy ich, by pokazali nam swoje wędkę. Oczywiście wtedy wyszło sztydło z worka, bo w wielu przypadkach wskazywali na te same „kije”. W miarę upływu czasu zaczęli zachowywać się w stosunku do nas coraz bardziej agresywnie, używając gróźb karalnych. Dlatego też – mając spisane ich personalia – o zajęciu poinformowaliśmy Państwową Straż Rybacką w Krośnie, oddalając się z miejsca zdarzenia. Wędkarz z Krosna złamał wiele paragrafów, więc grozi mu słony mandat – nawet do 1500 zł. A za używanie gróźb karalnych wszyscy agresorzy mogą stanąć przed sądem – podkreślił Ryszard Rygliszyn, komendant sanockiej SSR.

(bart)

Serdeczne podziękowanie dla wspaniałej

Pani dr MAŁGORZATY TRAWIŃSKIEJ

– Specjalisty Kardiologa w Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku, za udzielanie mi profesjonalnej, bezinteresownej i skutecznej pomocy lekarskiej w ciągu ostatnich dwóch lat oraz za postawienie prawidłowej diagnozy mojej choroby, która dała mi szansę na polepszenie mojego stanu zdrowia na najbliższe lata.

Wdzięczna pacjentka
Danuta Wilusz z Sanoka

Dwór zszokował muzealników

Architektura rezydencjonalna w muzeach na wolnym powietrzu była przedmiotem Ogólnopolskiej Konferencji Skansenowskiej, która odbyła się w Sanoku w dniach 10-12 września br. Blisko stu uczestników z muzeów z całej Polski było pod wielkim wrażeniem dworu ze Świącan, a także Rynku Galicyjskiego.



Na co dzień pracują w pocie czoła. Z okazji święta przywdziewają szlacheckie stroje, wnosząc życie do dworu. I – jak twierdzą – świetnie się w tych rolach czują. Niczym prawdziwi aktorzy.

Muzeum Budownictwa Ludowego zawsze miało tradycje konferencyjne. Organizowaliśmy je zwykle z okazji jubileuszy naszej placówki, tym razem postanowiliśmy nie czekać na kolejne „lecie”. Bardzo chcieliśmy się pochwalić przed kolegami z branży naszymi najnowszymi dokonaniem: Rynkiem Galicyjskim oraz Dworem szlachecko-ziemiańskim ze Świącan. Ten ostatni obiekt podpowiedział nam temat konferencji, poświęcony architekturze rezydencjonalnej w muzeach na wolnym powietrzu – mówi Jerzy Ginalski, dyrektor MBL w Sanoku.

Zainteresowanie sanockim skansenem, zwłaszcza po jego

wspaniałym sukcesie w konkursie „Polska pięknieje”, przełożyło się na znakomitą frekwencję uczestników konferencji. Przybyli nań z całej Polski, ze wszystkich muzeów na otwartym powietrzu. Zresztą nie tylko z Polski. Stawili się także zaprzyjaźnieni z MBL goście ze Słowacji i Czech. Rangę konferencji podkreślała obecność dr. Macieja Rydla, prezesa Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, prof. dr hab. Jana Świącha z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dr Grażyny Stojak, Podkarpackiego Konserwatora Zabytków.

– Jesteśmy pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyliśmy w Sanoku. Wspomniał dwór z jego przepięknym wyposażeniem i to

niezwykle Miasteczko Galicyjskie. To jest naprawdę liga europejska, jeśli nie światowa. A do tego teatralna wprost forma powitania nas we dworze.

Niespodzianek związanych z konferencją było jeszcze więcej. Za jedną z nich należy uznać niewątpliwie książkę pt. „Dwór ze Świącan, czyli domu szlachecko-ziemiańskiego życia opisanie podług urzędzenia i sprzętów w nim się znajdujących”. Jej autorką jest historyk sztuki, kustosz MBL Renata Kinga Jara, a wydawcą Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. O książce można powiedzieć wiele, że jest prawdziwym dziełem z dziedziny dworów o charakterze pracy naukowej, liczącym 450 stron, pięknie wydanym, z twardą okładką i mnóstwem zdjęć, tych dawnych i współczesnych. Osobną książką, która winna wzbudzić duże zainteresowanie zwłaszcza pań, mógłby być jeden z rozdziałów „Dwór ze Świącan” zatytułowany: „Kuchnia, czyli smaki i zapachy. Rozmaitości kulinarne”. Liczy on 160 stron i zawiera mnóstwo dawnych przepisów kulinarnych „podług receptur sprawdzonych i polecanych przez Karolinę Narkowską, Marię Ochorowicz-Monastową i Marię Marciszewską.” Dla wielu gospodyń domowych byłby to niewątpliwie prawdziwy skarb.

Tak więc konferencja była kolejnym sukcesem Muzeum Budownictwa Ludowego. Uczestnicy podziwiali, piali z zachwytem, mówili jeden przez drugiego „w Sanoku tak zawsze...”, a po cichu na pewno trochę zazdrościli. Wszak reprezentowali inne muzea na wolnym powietrzu, które też chciałyby mieć swoje dwory, miasteczka, ekspozycje przekładające się na tysiące zwiedzających. Sanocki skansen to ma!

Marian Struś

Co ludzie gadają

I nic się nie stało, Polacy

TOMASZ CHOMISZCZAK

W tym miesiącu byliśmy świadkami aż dwóch zrywów narodowych. Nie, nie strasznego się nie stało, nie mówię o żadnych politycznych czy militarnych powstaniach; te zrywy miały „cywilizować” Polaków. A że u nas pozytywizm stoi na góry przegranych pozycjach, bo wymaga ciężkiej pracy i statystyczności, wolimy romantycznie stawiać na pojedyncze, za to widowiskowe akcje.

Zryw numer jeden to Wielki Test Języka Angielskiego. Jak pisali organizatorzy tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia, sprawdzian ma „uświadamić Polakom, że angielski jest w tej chwili podstawą samorozwoju i osiągnięcia sukcesów zawodowych”. I jeszcze „otwiera dostęp do wszelkiej potrzebnej wiedzy”. Ech, żeby od znajomości jednego obcego języka zależało nasze osobiste i zawodowe powodzenie, to recepta na sukces byłaby prosta jak instrukcja obsługi klamki...

Ale niechże zainteresowani piszą test, nie zaszkodzi im. Tylko skąd to utyskiwanie, że wciąż za mało uczymy się angielskiego? Więcej już chyba nie można go wtłoczyć w polską codzienność! Nauka jest obowiązkowa w szkołach przez 12 lat, nie licząc kursów prywatnych i lektoratów na studiach. Mnogość podręczników i innych pomocy to już wręcz kłęska nadurodzaju. Granice otwarte na oścież – jeździmy zwiędzamy, pracujemy, rozmawiamy. W kraju zalew angielskojęzycznych piosenek i filmów. Moda na angielskie wtręty języ-



kowe, łącznie z przekleństwami... To wszystko mało? Za moich szkolnych czasów nawet rosyjski nie cieszył się takimi przywilejami, o popularności nie wspomnę. Śmiem więc twierdzić, że jeśli ktoś, mimo wielce sprzyjającej aury, nie potrafi dziś opanować angielskiego na średnim poziomie, to chyba nie jest w odpowiedniej dyspozycji intelektualnej i nie pomogą mu nawet akcje darmowych testów.

Zryw numer dwa to ogólnonarodowe czytanie Sienkiewicza. Wyjść na adwokata diabła, bo przecież pierwszy jestem za promocją literatury. Tak – ale nie za czytaniem „zrywami”, tylko na co dzień. Nie ma nic gorszego, jak „odfajkowanie” imprezy, zadowolenie się jednym dniem głośnego szturmowania naszego noblisty, a odpuszczanie sobie lektury przez pozostałe 364 dni w roku. A tak właśnie, wedle statystyk, dzieje się w Polsce.

Więc wiem, że mimo tych dwóch wrześniowych powstań nic się nie stało, Polacy. Możemy wrócić do codzienności. Czyli...

Cudowne lata

To tytuł najnowszej wystawy w sanockim BWA, prezentującej prace różnych artystów zafascynowanych sztuką ulicy. Część z nich związana jest z warszawską Pracownią V9, którą na wernisżu reprezentowali Adam Jastrzembski, Rafał Rośolowski oraz Łukasz Figura.

Wystawa okazała się strzałem w przysłowiową dziesiątkę. Niezwykle bogata i różnorodna, wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród miłośników street art'u, którzy wyjątkowo licznie pojawili się na wernisżu (z samego Rzeszowa przyjechało 50 osób!). Wśród setek wlepek, rysunków, haseł, malunków, powstałych na ulicy, ale i w zaciszu pracowni, nie znajdziemy grzecznych, ładnych obrazków. Wręcz przeciwnie. Większość straszy swoją brzydotą, niektóre można uznać nawet za odrażające. Wszystkie jednak mają głębię, są wyrazem sprzeciwu, buntu wobec otaczającej rzeczywistości, nierzadko też odnoszą się do nabrzmiałych problemów społecznych.

– Street art to ostatnio gorący i medialny temat, nie tylko u nas. Żadne zjawisko w dziejach sztuk wizualnych nie zdołało nigdy rozwijać się na taką skalę, pomijając jednocześnie oficjalny, zinstytucjonalizowany system wartościowania sztuki. Przełamanie monopolu artworldu jest w dużym stopniu zasługą internetu i odziedziczonej po graffiti zasady, że

kwestia wartości artystycznej jest negocjowana wspólnie, przez wszystkich uczestników tej międzynarodowej społeczności. Dzieje się to na ulicy, w sieci, w ramach bezpośrednich środowiskowych kontaktów. Brzmi to utopijnie i jak to bywa z utopią – system ten nie do końca działa. Brak profesjonalnej krytyki i ugruntowanych w kulturze tradycji sprzyja dewaluacji streetartowego mitu: popularność zdobywają realizacje widowiskowe, ale często powierzchowne, lub wręcz populistyczne, a puste miejsce po krytyce artystycznej wypełnia PR. W efekcie street art zagubił swoją tożsamość – pod pojęciem tym mogą kryć się dziś zarówno agresywne, ale niszowe uliczne akcje anarchistów, jak i gigantyczne murale realizowane w blasku fleszy na zamówienie wielkich korporacji.

Wystawę „Cudowne lata” chcemy przywołać trochę zatarty już obraz street artu, rozumiane-

go jako bezpośrednia, spontaniczna aktywność artystyczna w przestrzeni publicznej. Na wystawie pokazujemy dzieła sztuki, obiekty, dokumentacje i pamiątki, które zbieraliśmy na przestrzeni ponad 12 lat działalności naszej grupy. Budując naszą kolekcję staraliśmy się nie ograniczać

z naszej kolekcji i pierwszą odbywającą się w publicznej instytucji sztuki. Cel, który sobie postawiliśmy, był prosty: naszkicować naszą prywatną, opisową definicję streetartu. Wybraliśmy trzy kluczowe tematy: POSTGRAFFITI – czyli estetyczny korzeń street artu, DIY – czyli fundament stre-



Street art ma wielu fanów...

do zbierania „autoryzowanych” prac uznanych twórców. Obserwując polską scenę sztuki ulicznej od wewnątrz i biorąc aktywny udział w jej rozwoju, mieliśmy okazję zgromadzić obiekty ilustrujące atmosferę, proces twórczy i odważne postawy, które umykają uwadze masowego odbiorcy, znającego streetart na przykład za pośrednictwem muralowych festiwali – mówią przedstawiciele Pracowni V9. – Prezentowana w sanockim BWA wystawa jest największą – jak do tej pory – prezentacją prac

etartowej strategii, oraz ULICA – czyli pole gry. Żadne z tych pojęć nie wyczerpuje tematu, ale razem tworzą problemową sieć, w którą, jak wierzymy, udało nam się złowić streetartowe meritum. Tytułowe Cudowne Lata to niekoniecznie punkt w czasie, chociaż większość prezentowanych obiektów ma już długą historię. To raczej utopijny złoty wiek, który być może funkcjonuje tylko w mitach, ale tym bardziej wart jest nadziania na kolekcijną szpilkę.

Wystawę można oglądać do 3 października. /joko/

Koncert muzyki gitarowej

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej oraz Muzeum Historyczne w Sanoku serdecznie zapraszają na KONCERT MUZYKI GITAROWEJ w wykonaniu Aleksandry Bodziak i Wojciecha Rysieckiego, studentów Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

W programie: I. Albeniz, L. Brouwer, J. Dowland, J. K. Mertz, M. M. Ponce, J. Rodrigo, F. Sor, W. Walton.

Koncert odbędzie się 20 września (sobota) godz. 16 w sali Portretowej sanockiego zamku. Zapraszamy. Wstęp wolny.

s

„Kantyna” na lotnisku

Bardzo ciekawie zapowiada się sobotnia impreza pod hasłem KANTYNA NA POLU FEST, którą w sobotę na lotnisku sanitarnym Pub „Kantyna” organizuje wraz z Kolektywem „Altercase”. Będzie smaczne jedzenie i dobra muzyka.

Wzamyśle ma to być piknikowa plenerówka dla tych wszystkich, którzy na wesoło chcą pożegnać lato. Wprawdzie jej powodzenie uzależnione jest od pogody, ale prognozy są dobre, więc warto wykorzystać ostatnie ciepłe dni. Organizatorzy zapewniają: plażę, basen, leżaki, piłki oraz wiele innych atrakcji. „Kantyna” przygotowuje punkt gastronomiczny, a „Altercase” zadba o stronę muzyczną.

Gwiazdami sobotniej imprezy będą: Łukasz Napora (dziennikarz Polskiego Radia, Dj, producent i współtwórca Auditoriver Festiwal) i Junkie Punks (dwóch energicznych dj-ów, promotorów i producentów, znanych m.in. na Heineken Openear Festival i Sunrise Festival). Wystąpią także: Acid-Point, Dusty Mind, Chemiboy, MasaBasu, Joshi, Trimetria, FishNoise i Vj Dred. Początek zabawy od godz. 13. (b)

XV Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej

Sanocki grafik wśród laureatów

Pierwszy tydzień września okazał się wyjątkowo udanym dla sanockiego grafika Zbigniewa Osenkowskiego. Znany, lubiany i wielokrotnie nagradzany na wielu konkursach rodzinny mistrz ekslibrisu powiększył swoją kolekcję laurów o kolejną zdobycz. Podczas XV Międzynarodowego Biennale Małej Formy Graficznej w Ostrowie Wielkopolskim otrzymał nagrodę specjalną za najciekawszą grafikę inspirowaną jubileuszem 300-lecia odnowienia praw miasta. Honor tym większy, że konkurencja ogromna – na konkurs wpłynęło 1799 grafik 488 autorów z 46 krajów!

Organizowane od lat 80. ubiegłego wieku Biennale ma międzynarodową rangę i cieszy się dużym uznaniem w środowisku artystów i kolekcjonerów. Jak podkreśla Witold Banach(!), dyrektor Muzeum Miasta, współorganizatora imprezy, to największe wydarzenie kulturalne w regionie, które jest

(nawet z tak egzotycznych krajów jak Portoryko czy Meksyk). Miała również niezwykle wysoki poziom.

Międzynarodowe jury pod przewodnictwem prof. dr. artysty plastyka Andrzeja Basaja z wrocławskiej ASP musiało zmierzyć się z nader trudnym zadaniem wyboru najlepszych prac. Do po-

wet swoją, autorską tablicę – śmieje się pan Zbigniew.

Wyniki ogłoszono podczas uroczystej gali połączonej z wernisażem, na który przybyło liczne grono wielbicieli małych form graficznych, artystów, kolekcjonerów i bibliofilów z Polski, Austrii, Białorusi, Czech, Izraela, Japonii, Niemiec, Ukrainy i RPA. Grand Prix (5 tys. zł) zdobył Estończyk Lembit Lohmus, trzy równorzędne 2. nagrody (po 2 tys. zł) otrzymali: Jerzy Dmیتruk i Grażyna Kulikowska-Antczak z Polski oraz Rea Šimliková z Czech. Zbigniewa Osenkowskiego uhonorowano regulaminową nagrodą specjalną (1 tys. zł) za najciekawszy ekslibris inspirowany 300-leciem odnowienia praw miejskich Ostrowa Wielkopolskiego, odnoszący się do ważnych wydarzeń i postaci z dziejów miasta.

– Wszystkie przygotowane przeze mnie prace dotyczyły tego tematu i wszystkie znalazły się na wystawie, co napawa mnie dumą, nie wspominając nawet o nagrodzie. Najpierw musiałem poczytać o historii miasta, poznać jego symbole i charakterystycznych obywateli, potem zrobić projekty, wreszcie wyryć je na płytkach. Technika, którą się posługuję, jest bardzo stara i pracochłonna. W tej chwili nikt poza mną już jej nie używa. To linoryt na płytę traconą. Tu każdy kolor wymaga osobnej obróbki płytki PCW, na której jest wycięty wzór. Obowiązuje zasada: od najjaśniejszego do najciemniejszego. Technika ta jest mało wydajna, gdyż z jednej płytki można wykonać nie więcej jak 15-20 odbitek, ale przyzwyczałem się do niej.



Poza tym jest unikatowa – poza mną dziś nikt już jej nie używa – opowiada pan Zbigniew.

Udział w Biennale nie był bynajmniej jego debiutem – przed laty zdobył w Ostrowie Wielkopolskim wyróżnienie. – To ogromna i znakomicie przygotowana pod każdym względem impreza, autentyczne święto światowej grafiki, jak głośzą nadrukowane na chodnikach ulic napisy. Istna Wieża Babel, gdzie słychać niemal wszystkie języki świata. Spotkałem mnóstwo znajomych, uczestniczyłem w spotkaniu kolekcjonerów, a wieczorem w eleganckim raucie – aż ciężko było wracać do Sanoka... – wspomina z uśmiechem.

Przy okazji odwiedził swego przyjaciela w Krotoszynie, wywiązując się z danej kiedyś obietnicy dotyczącej wystawy swych prac. Krotoszyński historyk, dr Józef Zdunek jest znanym kolekcjonerem, zaprzyjaźnionym z sanockim grafikiem od 25 lat. W swoich zbiorach posiada ponad 6 tys. ekslibrisów różnych autorów. Sporą część kolekcji stanowią grafiki sanockiego artysty, którego wizyta stała się przyczynkiem do zorganizowania autorskiej wystawy w Galerii „Refektarz” Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury. – Na otwarciu przyszło mnóstwo ludzi – mieszkańców, ale i moich przyjaciół z czeskiej Karwiny, Cieszyna, Krakowa, Warszawy i Ostrowa Wielkopolskiego. Było bardzo przyjemnie – zapewnia uradowany, że udało mu się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Gratulujemy!

/joko/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Dlaczego nie monarchia?

Już widzę ten ironiczny uśmiech na twarzy wielu z Państwa. Skojarzenia z monarchią w Polsce mamy co najwyżej historyczne i nie zawsze pozytywne. Współczesne monarchie krajów Europy Zachodniej traktujemy jako atrakcję turystyczną, z przymrużeniem oka. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do systemu demokracji parlamentarnej, że pomimo jej oczywistego wynaturzenia w oligarchię nie dopuszczamy myśli o innych formach sprawowania władzy. Tymczasem rządzenie innymi wymaga od sprawującego władzę wybitnych cech osobowościowych oraz przede wszystkim cnót moralnych. Trudno takich oczekiwać od tych, którzy przy-



padkiem dorwali się do władzy, ponieważ są ludźmi nieprzygotowanymi do tak odpowiedzialnego zadania jak rządzenie. Tutaj potrzebna jest mądrość królewska.

Książęcy Los

„Jeżeli wszystko ma pozostać tak jak jest, to wszystko musi się zmienić” – tymi słowami zwraca się książę Fabrizio Salina do wystraszonego jezuity, ojca Pironne. Jest rok 1860 i powstanie Garibaldiego doprowadza do rewolucyjnych zmian w Królestwie Obojga Sycylii. Stare arystokratyczne rody zostają zmuszone do zaakceptowania nowych stosunków społecznych. Książę jednak wie, że ci, którzy sięgną po władzę po arystokratach zapragną stylu życia takiego samego jak ich poprzednicy. Różnica jest tylko taka, że nowa klasa rządząca nie dziedziczy żadnej tradycji ani wysokości kultury. Ma ona w zamian sporo niezaspokojonego apetytu i ambicji politycznych. Książę jest przewidujący i rozsądny. Potrafi urządzić siebie i swoją rodzinę tak, by tylko wszystko pozostało jak dawniej. Nadal otacza go sza-

cunek i podziw otoczenia przynależny mu z racji dziedziczenia tytułu arystokraty. Książka Giuseppe di Lampedusa LAMPART to barwny fresk historyczny z niezwykle sugestywnie przedstawionymi postaciami głównych bohaterów, uwikłanych w burzliwe przemiany społeczne. Dominuje wśród nich rzecz jasna sam książę Salina, prowadzący błyskotliwy dialog z samym sobą i najbliższymi mu osobami. Ma w żyłach niemiecką krew, ale jest niecierpliwym i gwałtownym południowcem. Wypredza swoim umysłem i siłą witalną wszystkich dookoła. Jego przenikliwość to przykład męża stanu. Książę przechodzi jednak niewzruszony obok polityki i zawieruchy bieżących wydarzeń. Świat się zmienia ale cnoty pozostają niezmiennie.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Szapołowska a'la Polański

Otóż nie ja jedna miałam wrażenie, że książka Grażyny Szapołowskiej POZA MNĄ odkryje mi parę jej życiowych tajemnic, opowie o niej a tu zaskoczenie. To zbiór krótkich opowiadań o miejscach, ludziach. Ich małych zdarzeniach oczywiście osnutych na miłości. Można w nim znaleźć wszystkie kolory i odcienie miłości w najróżniejszych bliskich nam sytuacjach. Ale nie tylko miłość odnajdujemy. Są jednak małe fragmenty przegrod samej autorki, wszystko świetnie obrazuje jej umiejętność słuchania i patrzenia. To nie tylko świetna aktorka. Na niwie literackiej radzi sobie doskonale, wykazała się wielkim kunsztem literackim. POZA MNĄ w konstrukcji kojarzy mi się z filmem Romana Polańskiego pod tytułem RZEŹ. Sprawa dotyczy z pozoru banalnej sytuacji, czyli konfliktu rodziców dzieci które się pobili. A rozmowa na ten temat pomiędzy małżeństwami prowadzi do prawdziwej rzezi, którą sobie urządzają pewnego wieczoru. 36 opowiadań Szapołowskiej to właśnie takie małe banalne sprawy, z których w miarę trwania akcji wyłaniają się poważne problemy lub zabawne sytuacje męsko-dam-

skie, lub wychodzą z ludzi prymitywne zachowania, lub nieoczekiwane pojawia się miłość zaskakującą ludzi obdarowanych. Okazuje się, że Szapołowska posiada wielką umiejętność obserwacji, zapamiętywania małych zdarzeń. Konstrukcja tego w króciutkie ale wciągające opowiadania i przelanie na papier, tak jak Polański, który przelewał to na ekran, to sztuka. Porównanie Szapołowskiej z Polańskim to w moim wypadku przypadkowe pierwsze skojarzenie, a wyszła z tego również nobilitacja dla Grażyny Szapołowskiej. Pochodzą oboje z tej samej gałęzi sztuki o wielki reżyser, ona wielka aktorka z ambicjami literackimi. Jest ukryty sens pisania małych krótkich form. W dobie braku czasu czytanie takich opowiadań może odbywać się wszędzie. Kiedy czekamy na coś, kiedy mamy chwilę na kawę. Audiobook jak zwykle wygrywa tym, że czytany jest przez samą autorkę. Matowy wyciszony głos, modulacja w odpowiednich momentach, świetne połączenie umiejętności aktorskich z literackimi.

POZA MNĄ
Grażyna Szapołowska
Izabela Zirpel-Tworak

Niezwykły koncert

Zapadający zmierzch, podświetlone mury klasztoru i rozlewająca się po wzgórzach muzyka. Melancholijna, pobudzająca do głębokich rozważań, mistyczna. Tak było w niedzielę, 14 września, pod zagórkim Karmelem, gdzie w kościelne święto Podniesienia Krzyża wierni uczestniczyli w Drodze krzyżowej, zakończonej pięknym koncertem w wykonaniu zespołu muzycznego pod kierownictwem Roberta Handermadera.

W projekcie zakończenia Drogi krzyżowej koncertem, naszego autorstwa, dostrzegliśmy niezwykle klimatyczny i bardzo byliśmy ciekawi, jak zostanie on przyjęty. Stąd też było nasze miłe zaskoczenie, kiedy po skończeniu Drogi krzyżowej prawie nikt z uczestników nie udał się do domu, lecz prawie wszyscy przysłuchiwali się muzyce, ciepło ją przyjmując – dzielił się swymi wrażeniami Robert Handermader. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że 1,5-godzinny koncert miał charakter autorski, gdyż wykonywane utwory pocho-

dzily z płyty R. Handermadera, która ukaże się już w październiku br.

Przedstawmy zatem wszystkich członków zespołu, którzy wystąpili w tym wyjątkowym koncercie pod murami klasztoru. Byli to: Weronika Indyk – skrzypce, Oskar Handermader – perkusja, Grzegorz Kania – konga oraz Robert Handermader – instrument klawiszowy. Członkowie zespołu bardzo



Ten koncert, pod murami zagórkiego Karmelu, młodzi artyści zapamiętają na długie lata. Publiczność także.

dziękują za wsparcie, dzięki któremu koncert mógł się odbyć, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Państwowej

Szkoły Muzycznej w Sanoku oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Sportu w Zagórzcu. emes

Turystyka dla każdego

Sobota na szlaku

Mimo że minęła już połowa września, wciąż towarzyszy nam piękna, letnia pogoda. Warto z niej skorzystać, ruszając na turystyczne szlaki. Znakomitą okazją ku temu będzie jutrzejsza (20 bm.) Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna organizowana w całym kraju przez PTTK. W sanockim wydaniu obejmie dwie trasy: pieszą i rowerową.

Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna to ogólnopolska akcja organizowana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w ramach realizowanego w 2014 roku hasła „Turystyka łączy pokolenia”. Jutro, 20 września, na terenie całej Polski wyruszą na szlaki piesze (nizinne i górskie), rowerowe, kajakowe oraz konne miłośnicy aktywnego wypoczynku. Sanocki Oddział PTTK wraz z Kołem Przewodników oraz Ośrodkiem Rehabilitacji Ruchowej i Hipoterapii w Prusieku przygotował dwie trasy: pieszą i rowerową, na które zaprasza wszystkich chętnych.

Do udziału w akcji zapraszamy szczególnie dzieci, młodzież i seniorów – tych bardziej i tych mniej sprawnych. Mile widziane będą całe rodziny, jak i turyści indywidualni. Chcemy pokazać, że turystyka jest dla wszystkich i wspaniale łączy pokolenia na turystycznym szlaku – zachęcają organizatorzy. Dla uczestników sztafety przygotowano wiele atrakcji, m.in. ognisko z kielbaskami, różne konkursy, zabawy i niespodzianki. Pierwszych 60 osób otrzyma bezpłatnie pamiątkowy certyfikat oraz rajdowy znaczek. Zapisy przyjmowane są w Biurze PTTK w Sanoku (ul. 3 Maja 2) lub telefonicznie



Po długiej wędrówce kielbaska z ogniska wybornie smakuje!

pod numerem: 13 463 21 71. Warto się pospieszyć, gdyż termin zgłoszeń upływa dziś, 19 września.

Spacerkiem po okolicy

Wycieczka piesza obejmuje przejście na odcinku: Niebieszczy – Ratnawica – Zboiska – Prusiek. Czas przejścia: ok. 3 godz.

Wpisowe: 15 zł (dorośli) i 10 zł (dzieci) obejmuje przejazd i ubezpieczenie NNW oraz opiekę przewodnika i ognisko z kielbaskami podczas finałowego pikniku w Ośrodku Rehabilitacji Ruchowej i Hipoterapii w Prusieku.

Zbiórka uczestników na parking pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) o godz. 8.45. Wyjazd do Niebieszczy o godz. 9. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych (ok. 17).

Na dwóch kółkach

W programie wycieczki rowerowej znajduje się przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Tarnawa Górna – Czaszyn – Poraz – Niebieszczy – Prusiek – Sanok (długość ok. 30 km) oraz piknik turystyczny przy ognisku w ORRiH w Prusieku. Każdy uczestnik powinien posiadać sprawny rower i ochronny kask na głowę. Wyżywienie i picie na trasie we własnym zakresie. Wpisowe: 5 zł obejmuje opiekę przewodnika podczas rajdu, ubezpieczenie NNW oraz ognisko z kielbaskami i herbatą.

Zbiórka uczestników na parking pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) o godz. 8.45. Wyjazd o godz. 9, powrót ok. godz. 17.

Do udziału w Międzypokoleniowej Sztafecie Turystycznej zachęcamy wszystkich, którzy chcą miło i aktywnie spędzić wolny czas. Organizatorzy zapewniają, że dobrej pogody i atrakcji nie zabraknie. A więc – do dzieła!

/joko/

§ Prawnik radzi

Dwa lata temu uzyskałam rozwód z winy męża. W trakcie rozprawy rozwodowej domagałam się alimentów tylko na małoletnie dzieci. Pół roku temu uległam wypadkowi samochodowemu, podupałam na zdrowiu i nie mogę teraz pracować. Czy mogę teraz wystąpić do sądu o alimenty na siebie?

Tak. W przedstawionej sytuacji należy powołać się na art. 60§2 KRiO: Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Dla oceny, czy warunek przewidziany w art. 60 § 2 został spełniony, nie są istotne ewentualne zmiany, jakie nastąpiły w położeniu materialnym małżonka niewinnego w czasie między faktycznym rozjeściem się małżonków a orzeczeniem rozwodu, natomiast istotne jest porównanie każdorazowej sytuacji materialnej małżonka niewinnego z tym położeniem, jakie istniałoby, gdyby rozwód nie został w ogóle orzeczony i gdyby małżonkowie kontynuowali pożycie. Jeżeli małżonek niewinny znajduje się w niedostatku, może dochodzić świadczeń alimentacyjnych od małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia na zasadach ogólnych przewidzianych w art. 60 § 1



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Pracownego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy
kierować na adres
internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

także wtedy, gdy rozwód nie pociągnął za sobą istotnego pogorszenia jego sytuacji materialnej.

Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa.

Podstawa prawna: art. 60 § 2 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2012 r. Nr 0, poz. 788, z późn. zm.)

Wyrazy wdzięczności i podziękowania
dla Pana doktora Janusza Sobkiewicza
z Oddziału Chirurgii za opiekę od czasu
mojego wypadku oraz za wsparcie
w trudnych chwilach
składa

wdzięczna pacjentka Irena Florko

Sukcesy modelarzy

Członkowie koła modelarskiego „Orlik” przy Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek” dobrze zaprezentowali się podczas Memoriału Sławomira Jurczyka w Krośnie. Jedną z kategorii wygrał Łukasz Dańczyszyn.

Temu pierwszemu przypadła także 4. lokata w kat. „latające skrzydła”.

Wcześniej obaj startowali w Mistrzostwach Polski Modeli Latających w Gliwicach. Dańczyszyn uplasował się tuż za podium kat. modeli swobodnie latają-



Łukasz Dańczyszyn (po lewej) i Szymon Fedak wraz z instruktorem Janem Węgrzyńskim.

Były to zawody modeli swobodnie latających, które rozegrano na lotnisku Aeroklubu Podkarpackiego, gdzie swoje prace zaprezentowali także chłopcy z Krosna i Bochni. Reprezentanci „Orlika” zdominowali kategorię modeli swobodnie latających – 1. miejsce zajął Łukasz Dańczyszyn, a 3. Szymon Fedak.

(15. lokata Fedaka), był też 5. w szybowcach sterowanych radiem. – Łukasz ma 15 lat i od pięciu regularnie uczęszcza do naszej pracowni, natomiast 10-letni Szymon pojawił się u nas przed rokiem – powiedział Jan Węgrzyński, instruktor z „Orlika”.

Sprzątanie Sanoka, sprzątanie świata

Wojewódzki finał corocznej, największej w Polsce akcji ekologicznej „Sprzątanie Świata” odbędzie się w Sanoku 26 września. Jego organizatorami są: Marszałek Województwa Podkarpackiego, Burmistrz Miasta Sanoka wspólnie z Zespołem Parków Krajobrazowych w Przemyślu oraz Zespołem Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie. Hasło XXI finału akcji sprzątania świata brzmi: TURYSTO SZANUJ ŚRODOWISKO.

Finał zainauguruje konferencja „Gospodarka odpadami jako element systemu ochrony środowiska”, która rozpocznie się w Klubie Górnika o godz. 9.30. Podczas konferencji omówiony zostanie realizowany przez Miasto Sanok projekt ekologiczny „Eko-Sanok – zwiększenie świadomości ekologicznej miasta” – Sanoczenie na rzecz ochrony środowiska. Następnie odbędzie się finał konkursu na najlepsze prezentacje multimedialne o tematyce związanej z gospodarką odpadami, które przygotowali uczniowie szkół z całego Podkarpacia. Autorzy 6 najlepszych prac otrzymają nagrody oraz przedstawią publicznie swoje prezentacje.

W tym dniu Urząd Miasta Sanoka zorganizuje także, jak co roku, lokalną akcję „Sprzątania Świata 2014” przez dzieci i młodzież z sanockich szkół. W działania te włączy się także Liga Ochrony Przyrody Okręg Bieszczadzki, Społeczna Straż Rybacka oraz Areszt Śledczy w Sanoku.

af

Do you speak English? Of course!

W niedzielne przedpołudnie w stu polskich miastach przystąpiono do Wielkiego Testu Języka Angielskiego. W ich gronie znalazł się również Sanok, dla którego był to testowy debiut. Chęć sprawdzenia swoich umiejętności językowych wyraziły 142 osoby. – Jak na pierwszy raz to bardzo dobry wynik – stwierdziła z satysfakcją Urszula Penar-Woźniak, dyrektor Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości, organizatora WTJA. Błysnęliśmy nie tylko frekwencją, ale i wiedzą – Sanok swój pierwszy wielki test zdał wręcz rewelacyjnie na B2!!!

Sanocki Wielki Test Języka Angielskiego odbył się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Wśród uczestników dominowali dorośli, choć nie brakowało też dzieci i młodzieży. Najmłodszy liczył sobie 8-9 lat, najstarsi oscylowali około 40. Zadania dopasowano do wieku uczestników, których podzielono na trzy kategorie: dziecięca (8-12 lat), młodzieżowa (13-17) oraz dorosła

(18+). Dzieci miały na ich rozwiązanie 35 minut, pozostali – 75.

Część uczestników poradziła sobie z testem bez większych problemów, inni twierdzili, że zadania wcale nie były łatwe, a czas przeznaczony na ich rozwiązanie stanowczo zbyt krótki. Większość piszących oceniła go jako średniotrudny. Wszyscy jednak zgodnym chórem podkreślali, że było warto wziąć w nim udział. – Wiel-

ki Test Języka Angielskiego nie jest naszym pomysłem. Zaprosiła nas do niego Home School z Białegostoku. Mamy akredytację ETS Global – największej niezależnej, globalnej organizacji zajmującej się oceną znajomości języków obcych. To właśnie ETS udostępnił fragmenty swoich profesjonalnych egzaminów – TOEIC oraz TOEFL Junior podczas Wielkiego Testu Języka Angielskiego w całym kraju. Dzieci także miały okazję poznać przedsmak akredytacji, choć oficjalnie jej nie podlegają. Jestem przekonana, że zaprezentuje to w przyszłości – podkreśla Urszula Penar-Woźniak, dyrektor Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości w Sanoku, która była głównym organizatorem przedsięwzięcia.

Końcowe wyniki zostaną przesłane drogą e-mailową. Każdy będzie mógł wydrukować sobie świadectwo uczestnictwa w teście i sprawdzić liczbę zdobytych punktów, przekonując się, w czym jest dobry, a nad czym musi jeszcze popracować. My znamy już średni wynik uzyskany przez sanoczan, którzy osiągnęli znakomity poziom B2. Jak na testowy debiut wypadliśmy rewelacyjnie. Zachęcenie powodzeniem organizatorzy zamierzają kontynuować akcję, zapraszając sanoczan do kolejnych testów. – To świetny, bezstresowy sposób sprawdzenia swoich umiejętności językowych. Przy okazji chcemy zachęcić do dalszej edukacji językowej i do potwierdzania swoich umiejętności profesjonalnymi certyfikatami, które są uznawane przez wiele uczelni i firm na całym świecie – podkreśla Urszula Penar-Woźniak, dyrektor Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości w Sanoku, która była głównym organizatorem przedsięwzięcia.

Joanna Kozimor



Najpierw trzeba było potwierdzić rejestrację (nikt się nie spóźnił!)...

PO TEŚCIE POWIEDZIEMI:

Bernard Balzano, 9 lat: – Test był fajny, choć dwóch zadań w ogóle nie zrobiłem, bo były za trudne. Nie jestem więc do końca zadowolony. Mimo to uważam, że i tak nieźle mi poszło, gdyż angielskiego uczę się tylko w szkole i nie chodzę na żadne dodatkowe lekcje.

Radosław Huczko, II LO: – Nie miałem żadnych problemów z rozwiązaniem testu. Moim zdaniem, był bardzo łatwy. Zrobiłem go przed czasem. Poza szkołą od roku uczę się angielskiego w PSP. Jestem zadowolony, bo widzę duży postęp w swoich umiejętnościach językowych. Nie osiągnąłbym tego, chodząc tylko na zwykłe lekcje.

Tomasz Filipowicz, towarzyszący córce Mai, uczeń III klasy gimnazjum: – Zdecydowałem się za namową żony, która zachęciła mnie, abym towarzyszył córce, która chciała się sprawdzić. Podszedłem do tego na dużym luzie, bez żadnych przygotowań. Jak oceniam test? Dla kogoś, kto tak jak ja nie ma obycia z językiem, był dość trudny i trwał za krótko – ledwo się wyrobiłem. Jaki wynik przewiduje? Gdzieś w granicach 50 procent. Czy słusznie, pokaże końcowy wynik.

Pani Marta, mama dwójki dzieci: – Przyszłam z córką, która jest na III roku psychologii oraz 12-letnim synem. Chcieli się sprawdzić. Dobrze, że są podejmowane takie inicjatywy, bo nauka w szkole to jedno, ale umiejętności konwersacyjne to zupełnie inna bajka. Polska szkoła jest skostniała, skupia się na gramatyce, a nie na tym, co najważniejsze, czyli konwersacji. Uczy martwego języka, który w życiu codziennym do niczego się nie przydaje. W efekcie nasze dzieci boją się mówić i kiepsko radzą sobie w codziennych sytuacjach. Dopóki nie zmienią się podejście i metody nauczania języków obcych w szkołach, będziemy odstawali od innych nacji, które znacznie lepiej sobie z tym radzą.

Grażyna, po studiach: – Świetna inicjatywa i oby więcej takich. Jeśli chodzi o test – jak dla mnie – troszeczkę za mało czasu. Żeby przeczytać i przeanalizować sto pytań, które były na dość wysokim poziomie, przydałoby się więcej niż 75 minut. Ale nie żałuję, że tu przyszłam i zachęcam innych, jeśli test będzie w przyszłym roku. Ja na pewno przyjdę.

Nagrody przyznane w konkursie (Opisz SUPERSZKOŁĘ JĘZYKOWĄ):

* 5 Kursów semestralnych z wybranego języka obcego w Centrum Edukacji Lingwistycznej Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości w Sanoku, wraz z materiałami edukacyjnymi - każdy o wartości 650 zł

* 3 Vouchery na egzamin TOEIC. Każdy o wartości 375,00 zł

* Nagrody rzeczowe ufundowane przez Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, Sanocki Oddział PGNiG, Agencję STU Ergo Hesja S.A. Marek Dorotniak w Sanoku.



...a następnie zająć dowolne miejsce.

Arabelka nie wróci

Fani jogurtów Arabella na próżno szukają tych wyrobów na półkach sklepowych. Niestety, zniknęły bezpowrotnie. Smakosze wyrobów Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku, dziś jednego z oddziałów „Mlekovity”, pytają, dlaczego zniknęły z półek sklepowych pyszne jogurty o sympatycznej nazwie „Arabella”? Gdzie jest sanocka maślanka, której żadna inna nie była w stanie dorównać. Odpowiedzi na te i inne pytania szukaliśmy w rozmowie z przedstawicielami sanockiego oddziału „Mlekovity”.

Zacznijmy od „Arabelli”. Z wyjaśnienia dyrektora oddziału Antoniego Jaklika wynika, że są dwa powody wstrzymania jej produkcji. Pierwszy to względy ekonomiczne. Otóż jogurty te przestały się sprzedawać w ilościach, które gwarantowałyby opłacalność produkcji. Oddział sanocki jest aktualnie członkiem rodziny spółdzielni mleczarskich pod wspólną nazwą „Mlekovita” i musi brać pod uwagę produkcję i sprzedaż nie tylko na rynku lokalnym, ale ogólnopolskim. Skoro o ekonomii mowa, to zamówienie opakowań na małą produkcję jest kosztowniejsze, przez co nie zawsze ekonomicznie uzasadnione. Innym powodem zniknięcia „Arabelli” jest popyt ukierun-

ze sklepowych półek. Zapytana o to zastępca dyrektora sanockiego oddziału „Mlekovity” Zofia Bąk wyjaśniła: – produkcja maślanki odbywała się na maszynach (kartoniarka) dzierżawionych przez spółdzielnię. Produkowano ją dwa razy w tygodniu, a dochód ze sprzedaży nie pokrywał kosztów produkcji, w tym dzierżawy urządzeń. Tak więc znowu zadziałała ekonomia i jak widać, jest to koronny argument przy ustalaniu asortymentu produkcji.

Sanoczanie płaczą także za ulubioną maślankę sanocką, która także zniknęła

Sanoczanie płaczą także za ulubioną maślankę sanocką, która także zniknęła

Są inne produkty

Sanocka OSM rocznie przetwarza około 32 mln litrów mleka krowiego. Po fuzji z „Mlekovitą”, od 1 marca 2014 r. nastąpiły zmiany zarówno w organizacji skupu mleka, jak i w produkcji i dystrybucji. Produkcja została podzielona na grupy: wyroby regionalne, centralne, wyroby dla sieci handlowych i eksportowe. „Mlekovita” jako całość produkuje 500 artykułów, z czego Zakład Mleczarski w Sanoku wytwarza 42 asortymenty. Szaty graficz-



ne opakowań jednostkowych wyrobów sanockich zostały zachowane i opatrzone znakiem „Ulubiony smak z Sanoka”.

Łącząc się z „Mlekovitą”, zakład mleczarski w Sanoku zyskał 107 dodatkowych odbiorców swoich wyrobów na terenie Podkarpacia. Z myślą o dalszym rozwoju jeszcze we wrześniu otwiera w Ustrzykach Dolnych sklep firmowy „Mlekovitka”. Jest także na etapie poszukiwania lokalizacji dla „Mlekovitek” w Sanoku i Krośnie.

Sanocka OSM dostała możliwość eksportowania swoich serów bezpośrednio na rynki krajów UE oraz na rynek izraelski. Posiada także kwalifikacje do eksportu do Kanady i USA. Bardzo poważnym odbiorcą sanockich wyrobów mlecznych, a szczególnie serów, była Rosja. Nie jest tajemnicą, że fuzja z „Mlekovitą” pozwoliła zapewnić spółdzielni bezpieczeństwo w momencie nałożenia embarga na eksport produktów nabiałowych z Polski.

Nie ma „Arabelli”, nie ma maślanki, a czy jest jakiś produkt mleczarski z sanockim rodowodem, który można uznać za firmowy? Owszem. Jest nim robiący furorę w kraju i za granicą ser gryficki, który jako rarytas z Sanoka został zgłoszony do konkursu o Złoty Medal PO-

LAGRA Food 2014. Na dzień dzisiejszy OSM Sanok, będąc w grupie SM MLEKOVITA, zatrudnia 221 pracowników, w tym 40 z umowami na czas określony.

Dla sieci...

Już od 1998 roku OSM Sanok dostarcza swoje wyroby dla znanych sieci handlowych, takich jak: Kaufland, Tesco i Lidl. Wkrótce do listy tej może dołączyć jeszcze Biedronka, jako że rozmowy w tej sprawie trwają. Dla sieci Kaufland Sanok produkuje 33 asortymenty, dla Tesco 26 wyrobów. Trzeba jednak trochę się potrudzić, aby zorientować się, że dany produkt jest właśnie z Sanoka. Sieci handlowe prowadzą bezwzględnie politykę sprzedaży i marketingu, wobec której producenci muszą pogodzić się z faktem całkowitego braku reklamy na swoich produktach. To cena, jaką się płaci za stałość i ciągłość dostaw. Pomimo tego naszym Czytelnikom ułatwimy te poszukiwania, pisząc tylko o jogurtach kremowych o smaku kawowym, truskawkowym i kokosowo-migdałowym, które można kupić w sieci Kaufland.

Izabela Zirpel-Tworak

15 lat województwa podkarpackiego

Sanocka dwójka w złotej piętnastce

Piętnaście lat mija od przeprowadzenia reformy administracyjnej, w wyniku której powstało szesnaście nowych województw, w tym województwo podkarpackie. Z tej okazji osobom i instytucjom, które szczególnie zasłużyły się, działając na rzecz rozwoju Podkarpacia, przyznano jubileuszowe statuetki. Nie zabrakło sanockich akcentów. W gronie piętnastu zasłużonych znalazł się Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku oraz Fundacja Karpacka – Polska, którą kieruje Zofia Kordela-Borczyk.

Jubileuszowe uroczystości XV-lecia Samorządu Województwa Podkarpackiego rozpoczęły się mszą świętą w Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej, po czym odbyła się uroczysta sesja Sejmiku Wojewódzkiego, którą prowadził jego przewodniczący sanoczanin Sławomir Miklicz. Podczas sesji wręczono odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” rodzinie śp. A. Kopańskiego oraz pamiątkowe herby, które otrzymali wszyscy przewodniczący Sejmiku oraz członkowie Zarządu Województwa. Po lunchu uczestnicy jubileuszu wzięli udział w konferencji „Karpaty – załata czy bariera w rozwoju regionu”, a wieczorem przenieśli się do Filharmonii Podkar-

packiej, gdzie odbyła się uroczysta Gala.

Otworzył ją premierowy pokaz nowego filmu promującego województwo podkarpackie, w którym nie zabrakło akcentów sanockich. Następnie osobom oraz instytucjom szczególnie zasłużonym w działaniach na rzecz rozwoju Podkarpacia, wręczono jubileuszowe statuetki. Było ich piętnaście, w podziale na pięć dziedzin działalności: 1. nauka i innowacyjność, 2. przedsiębiorczość, 3. społeczeństwo obywatelskie, 4. ochrona zdrowia i 5. kultura i sport.

– Naszym celem jest nie tylko podsumowanie minionych piętnastu lat, ale też wyrażenie podziękowania i uznania osobom, które szczególnie zaangażowane są w pracę na rzecz sa-



Gratulacje „po sanocku”. Jubileuszową statuetkę wręcza Jerzemu Ginalskiemu, dyrektorowi Muzeum Budownictwa Ludowego, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Sławomir Miklicz.

morządu, bo to od nich w dużej mierze zależy sukces naszego regionu. Ich pasje, kompetencje i praca czynią Podkarpacie coraz piękniejszym, coraz bardziej innowacyjnym i coraz chętniej odwiedzanym – powiedział przewodniczący Sej-

miku Sławomir Miklicz, który wraz z marszałkiem województwa Władysławem Ortyłem wręczał bohaterom Gali jubileuszowe statuetki.

Miło nam donieść, że w tym znacym gronie znalazły się osoby oraz instytucje wywodzące

się z Sanoka. Statuetkami XV-lecia wyróżnieni zostali: w dziedzinie: kultura i sport – Jerzy Ginalski, od piętnastu lat kierujący Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, określanego „perłą Podkarpacia” oraz w dziedzinie spo-

łeczeństwo obywatelskie – Fundacja Karpacka – Polska, od początku prowadzona przez Zofię Kordelę-Borczyk. Obydwoje osobiście odbierali wyróżnienia. Wśród wyróżnionych były jeszcze dwie inne osoby w jakimś stopniu związane z Sanokiem. Otóż w dziedzinie społeczeństwo obywatelskie statuetkę przyznano Caritasowi Diecezji Przemyskiej, a odbierał ją dyrektor Caritas ks. Artur Janiec, który przez siedem lat służył w sanockiej Farze. Z kolei w dziedzinie ochrona zdrowia statuetkę przyznano Januszowi Solarzowi, dyrektorowi Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie, który – jak zapewne nie wszyscy wiedzą – wywodzi się z podsanockiej Trepczy.

Gratulujemy wyróżnionym i cieszymy się, że podczas tak ważnego wydarzenia, jakim była 15 rocznica powstania Samorządu Województwa Podkarpackiego, głośno było nie tylko o Rzeszowie, ale także i o Sanoku. To niezaprzeczalny dowód, że Sanok i jego przedstawiciele wnoszą znaczący wkład w rozwój Podkarpacia.

Marian Struś

Samorząd. Tu zaczyna się Polska

Na dobre zapachniało wyborami. Zaczęły pracę komitety wyborcze, trwają rozmowy z potencjalnymi kandydatami, budowane są programy, które mają dać im zwycięstwo. Niektóre ugrupowania już zdążyły zorganizować konwenty wyborcze. Pierwszy z nich, przygotowany przez Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego odbył się w sobotę, 13 września w Klubie Naftowca.



Kampania rozpoczęta! Na zdj. grupa uczestników konwentu wyborczego PSL. Wielu z nich znajdzie się na listach wyborczych do rady miasta, rady powiatu, a także do sejmiku wojewódzkiego.

Konwent zgromadził kandydatów do list wyborczych w zbliżających się wyborach do Rady Miasta Sanoka i Rady Powiatu Sanockiego. Uczestniczyli w nim m.in.: wicewojewoda Alicja Wosik oraz Józef Polcik, dyrektor PGE Energia Odnawialna S.A. Oddział w Solinie. Funkcję gospodyni pełniła Grażyna Borek, prezes Zarządu Powiatowego i członek Zarządu Wojewódzkiego PSL. Hasło, pod jakim Stronnictwo pójdzie do listopadowych wyborów samorządowych, brzmi: Samorząd. Tu zaczyna się Polska.

Członkowie Konwentu przyjęli kilka uchwał, w których dokonano wyboru liderów na listach wyborczych w poszczególnych okręgach wyborczych. Odnotujemy zatem, że w okręgu nr 1 (Besko, Zarszyn, Bukowsko, Komańcza) na pierwszym miejscu listy wyborczej znalazła się Grażyna Borek. „Jedynką”, w okręgu nr 2 (Sanok, Tyrawa Wołoska) Marian Czubek, w okręgu nr 3 (m. Sanok) Alicja Wosik i w okręgu nr 4 (Zagórz) Krzysztof Strzyż. Kandydatem do Samorządu Wojewódzkiego

wybrano Marię Pospolitat. O ile wszyscy kandydaci do rady powiatu są członkami PSL, o tyle jej osoba jest spoza Stronnictwa i została poproszona przez władze powiatowe PSL o jego reprezentowanie w zbliżających się wyborach. Wystąpi na liście wyborczej z numerem drugim.

Wszystkie kandydaty liderów, zarówno do Rady Powiatu, jak też do Sejmiku Wojewódzkiego, spotkały się ze zdecydowaną akceptacją uczestników Konwentu. Równocześnie Konwent upoważnił Prezydium Zarządu Powiatowego PSL do zatwierdzenia składu pozostałych kandydatów i ustawienia kolejności na listach wyborczych.

Z dużym zainteresowaniem i wyraźną akceptacją członkowie Konwentu zapoznali się z kandydatką do Sejmiku Wojewódzkiego p. Marią Pospolitat (dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku) i jej programem. Zaprezentowała się jako zdecydowana zwolenniczka zrównoważonego rozwoju województwa, który został zachwiany na niekorzyść południowej części Podkarpacia i jest akceptowany poprzez przyjętą przez Sejmik

strategię. – Najwyższa pora powiedzieć „nie” zapisom przewidującym rozwój Podkarpacia wokół Rzeszowa i północnej części województwa kosztem regionów wschodnich i południowych. Nie chcemy takiej wizji rozwoju.

Dla nas pozostawia się rozwój sportu i turystyki, nie rozumiejąc, że cztery miesiące sezonu turystycznego nie pozwolą przeżyć roku. Tu potrzebny jest rozwój przedsiębiorczości, środki na przygotowanie terenów pod inwestycje i zaangażowanie się samorządów w przyciągnięcie tu inwestorów. Nie lekceważmy zatrważających danych, z których wynika, że co czwarty uczeń Podkarpacia jest eurosierotą. Trzeba, wzorem Opolszczyzny, tworzyć programy reemigracyjne, do czego potrzebne są miejsca pracy. I dlatego niezbędną rzeczą staje się zmiana strategii województwa podkarpackiego, o co jako członek Sejmiku Wojewódzkiego – jeśli nim zostanę – będę walczyć – powiedziała w swym wystąpieniu.

– To naprawdę dobry, wcześniej głęboko przemyślany wybór. Pani Maria Pospolitat to osoba mądra, zaangażowana i bardzo aktywna. Myślę, że uda się nam przekonać ciągle podzielone miasto Sanok i powiat sanocki do naszej kandydatki – powiedziała po jej wystąpieniu prezes Grażyna Borek. emes

Proponuję Sanokowi coś nowego, co może wiele zmienić i naprawić. Jednym ze źródeł problemów miasta jest męska rywalizacja między starostą a burmistrzem. Dlatego ja proponuję nową, kobiecą jakość współpracy. Jest takie powiedzenie, że „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”. A przed nami jest bardzo trudna misja uratowania miasta. Jestem gotowa się jej podjąć – powiedziała ALICJA WOSIK, wicewojewoda podkarpacki – kandydatka na stanowisko burmistrza Sanoka podczas konferencji prasowej na sanockim Rynku 16 bm.

z kolei należałoby zrezygnować z drogiego i niewiele dającego miastu iced speedwaya na korzyść pełniejszego rozwoju dyscyplin łyżwiarskich.

– Tak więc jest dużo obszarów działalności, które wymagają innego spojrzenia i wprowadzenia pilnych zmian. Nie tylko w sferze

Sanokowi na ratunek

Na wstępie wystąpienia Alicja Wosik stwierdziła, że decyzję o kandydowaniu w wyborach na stanowisko burmistrza Sanoka podjęła pod wpływem próśb i apeli kierowanych do niej z różnych środowisk sanockiego grodu. Ale były też inne powody.

– Sanok jest w szczególnej potrzebie i wymaga podjęcia akcji jego ratowania. Uznałam, że powinienam się tego podjąć i jestem gotowa to czynić – stwierdziła. W jej oczach Sanok jest pięknie umalowanym, przypudrowanym, ale ciężko chorym organizmem. Jest pięknym miastem o ogromnych możliwościach, ale toczy je choro- ba ucieczki młodych ludzi, wynikająca głównie z upadku przemysłu i usług. – Nie tak dawno Sanok liczył 42 tys. mieszkańców, dziś zameldowanych jest wprawdzie 39 tysięcy, ale mieszka w nim około trzydzieści. To oznacza, że miasto się zwija. Grozi mu zapaść demograficzna. Trzeba zatem tworzyć warunki do pracy, ściągając inwestorów, bo za pracą przyjdą ludzie – tłumaczyła, dając za wzór Zagórz, w którym pracowała jako wiceburmistrz. Jej zdaniem,

Wzorem Zagórze trzeba ożywić strefę ekonomiczną, zorganizować dla Sanoka misję gospodarczą, sprofilować szkolnictwo zawodowe. Nie może być tak, żeby firma, taka jak Pass-Pol, sama musiała sobie szkolić pracowników.

Skrytykowała brak współpracy między samorządami miejskim i powiatowym. – Nie służy to Sanokowi i niewątpliwie jest jedną z przyczyn wyhamowywania jego rozwoju.

Wprowadzenia korekt wymaga zarówno kultura, jak i sport. W kulturze trzeba zlikwidować

przedsiębiorczości, która jest jednak najważniejsza. Stąd do wyborów samorządowych wystartuję pod hasłem „Uratujmy Sanok”, zachęcając innych do współpracy. Najpierw postawimy diagnozę, potem zastosujemy lekarstwa, które mu pomogą powrócić do zdrowia. Do wyborów wystartuję ze swego komitetu wyborczego. Zwróciłam się o współpracę do kolegów z Platformy Obywatelskiej. Mają rozważyć, czy wystąpią wraz ze mną pod wspólnym szyldem, na wspólnych listach.



Alicja Wosik swą strategię wyborczą oparła na przekonywaniu wyborców, że Sanok potrzebuje ratunku. I gotowa jest podjąć się tej akcji.

podziały na lepszych i gorszych, którym stwarza się warunki do rozwijania swoich pasji i zainteresowań, i tych, którzy sami muszą o to zadbać, szukając projektora np. w parafiach. W sporcie

Szefem mojego sztabu jest mecnas Adam Nowak – poinformowała zebranych kandydatka na burmistrza Alicja Wosik. Ta, która ma ambicje „uratować Sanok”. emes

Pamiętny 17 września

Często zastanawiam się, dlaczego tak wyraziście pamiętam obrazy sprzed 75 lat? Wszak byłem jeszcze małym chłopcem. Mieszkałem wtedy w Ustrzykach Dolnych. 1 września ktoś przyniósł wiadomość, że wybuchła wojna, że Niemcy napadli na Polskę. Bałem się, tak jak wszyscy, ale cały czas ludziłem się, że to może nieprawda. Tak było aż do wkroczenia wojsk niemieckich, austriackiej dywizji górskiej i legionu ukraińskich nacjonalistów z Rusi Zakarpackiej. Wtedy zrozumiałem, że jednak jest wojna.

Po dwóch tygodniach Wehrmacht zaczął się gorączkowo wycofywać w kierunku Sanoka, wywożąc z sobą setki baryłek zdobyczej benzyny i kilkadziesiąt, a może i więcej, szybowców z hangarów lotniczych w Ustianowej i Bezmiechowej. Razem z Niemcami małymi grupami maszerowali młodzi chłopcy w cywilnych ubraniach. Nie wiedziałem, kim oni są. Dopiero po wojnie dowiedziałem się, że byli to nacjonaliści ukraińscy, którzy w liczbie ponad dwadzieścia tysięcy z Niemcami uciekli za San. Jedni zatrzymywali się w Sanoku, Przemysłu i innych nadgranicznych miejscowościach, ale byli i tacy, którzy docierali do Tarnowa czy nawet Krakowa.

W miastach, w których zatrzymywali się, powstał problem, gdzie ich zakwaterować. W większości przypadków władza rozwiązywała go w ten sposób, że wypędzała z domów ludność pochodzenia żydowskiego, kierując ją za San. W ten sposób Sanok jednego dnia opustoszał z połowy izraelitów. Za to w Olchowcach, za Sanem, nastąpiło niesamowite przeludnienie uciekinierami z Generalnej Gubernii. Obliczano, że uciekło wówczas

jeszcze pod okupacją niemiecką. Ale właśnie tego dnia z ukrytego radia usłyszeliśmy o zdradzieckiej napaści Armii Czerwonej na nasz kraj. Pamiętam, jak bardzo ją przeżyłem. Nie mogłem zrozumieć, jak mogą Słowianie napaść na swych braci, czyniąc to wraz z Hitlerem.

28 września 1939 roku na ustrzyckim rynku zaczęli zbierać się miejscowi komuniści, wśród których rej wodziła młodzieżowa grupa tutejszej biedoty żydowskiej. Najbardziej aktywni byli bracia „Czapniki”. To od nich wyszła inicjatywa, aby zbudować bramę powitalną dla Armii Czer-

runku Krościenka, obawiając się okupanta. Dopiero koło południa dał się słyszeć terkot przypominający pracę traktora. Ojciec pozwolił mi nawet wyjść na drogę i zobaczyć, co to tam jedzie. Pobiegnęłam. Spotkałem tam patrol jednokonnny. Krasnoarmiejec zatrzymał się przy wierzbie i ułamał gałązkę do poganiania konia. Przyjrzałem się mu. Zauważyłem, że ma buty z parczanymi cholewkami i przewieszony przez plecy długi karabin. Pozostawiłem go samemu sobie, kierując się ku zakrętowi drogi, skąd widoczny był długi jej odcinek. To, co zobaczyłem, sprawiło, że serce zaczęło mi bić mocniej. Na drodze, na wysokości domu stryja Kazika, stało trzy auta pancerne typu BA-20. Z każdego z nich wysiadł czerwonoarmista i zaczęli mieszkańcom rozdawać gazety „Prawda”, pisane w ich języku.

Wkrótce wokół nich zebrała się grupa okolicznych mieszkańców. Któryś z nich zapytał po ukraińsku – czy nie mają gazety pisanej po polsku? A oni do nas zapytaniem: – Kto wy? Poliak? Wokół rzeczywiście mieszkali Polacy i koloniści niemieccy, ale był też jeden Żyd, co obok miał sklep. – A hde Ukraincy? – pytali. – Wot tam, za rieką, na horiznym kincu. Ale tam dorożka płochaja, ne jedite waszymy wehikulamy – ktoś odpowiedział. Nie dojechali również do Ustrzyk, bo nikt ich tam nie widział.

Witold Mołodyński



Stalin do Hitlera: I Dunaj Niebieski będzie czerwony.

dobrowolnie, bądź zostało przepędzonych, około 300 tysięcy obywateli pochodzenia żydowskiego. Do końca 1939 roku na ziemiach wschodnich Polski zajętych przez Armię Czerwoną znalazło się ich 1,3 miliona.

17 września 1939 roku Ustrzyki Dolne znajdowały się

Lwów przez dziesięć dni bronił się przed Niemcami, ale jak ze wschodu podeszli doń czerwonoarmiejcy, dowódca obrony miasta gen. Lengren wybrał nie wolę u „Słowian”. Szybko się okazało, że ci „Słowianie” nie dotrzymali żadnych umów kapitulacji, rozstrzeliwując lwowian.

wonej. Deski zabrali z tartaku swego ziomka Żupnika i do wieczora brama była gotowa, łącznie z jej udekorowaniem.

W piątek, 29 września, na głównym gościńcu w Brzegach Dolnych, gdzie mieszkaliśmy, nie było żywej duszy. Ludzie zza płotów wyglądali w kie-

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (VIII)

Po zebraniu danych niezbędnych do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego Komańczy, przystąpiłem do jego realizacji. W pierwszej kolejności oznaczyłem linie rozgraniczające tereny o różnym przeznaczeniu; użytki rolne, lasy, pastwiska i tereny budowlane. Na działkach oznaczyłem linie zabudowy, gabaryty obiektów i wskaźniki intensywności zabudowy. Przy szlaku turystycznym do Jeziorok Duszatyńskich wyznaczyłem teren rekreacyjno-wypoczynkowy. W części opisowej w pobliżu stacji Komańcza-Letnisko zaproponowałem schronisko turystyczne. W moich planach Komańcza zaczynała żyć innym życiem.

Niezależnie od pracy projektowej śledziłem postępy prac „Hydrobudowy” w Solinie oraz ustrzyckiego ZBL-u, który zajmował się budową baraków dla pracowników leśnych i budowniczych bieszczadzskich dróg. W warunkach bieszczadzkiej praca była bardzo ciężka, zwsz-

tałem architekta kol. Farbisza, który mi opowiedział o trudnej współpracy z miejscowym samorządem. Niewiele myśląc, zaproponowałem mu, aby pakował manatki i przyjeżdżał do mnie, do Sanoka, gdzie dostanie pracę. Skończył z zaproszenia. Wkrótce pojawił się w naszej pracowni, gdzie

dowych, o czym zapewne w Warszawie nie wiedzianno. Ale pieniądze korciły. W efekcie jeden hotel zatrzymał sobie Rzeszów, ja postanowiłem pójść tą samą drogą i zaproponowałem Sanok. W błyskawicznym czasie udało mi się wygospodarować nań miejsce i uzyskać lokalizację przy ulicy Mickiewicza. Tak powstał dzisiejszy „Dom Turysty”. W Ustrzykach Dolnych miałem wybraną lokalizację na miejscu spalonego dworu p. Nanowskiej, chociaż musiałem przekonać o tym radę miasta, która planowała tam budowę szkoły rolniczej. Udało mi się przebić z moją turystyczną ofertą. Pozostałe dwa hotele gdzieś się zapodziały po drodze z Warszawy, przez co turyści na długie lata zostali pozbawieni bardziej komfortowej bazy noclegowej. Mogli liczyć niemal wyłącznie na siebie, a w razie wypadku na organizującą się Bieszczadzką Grupę GOPR, której pierwszym naczelnikiem był niezłomny działacz turystyczny Karol Dziuban.

W tym samym czasie otrzymałem pismo z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, że zostałem wytypowany na studia poddyplomowe w zakresie planowania przestrzennego, prowadzone na Politechnice Krakowskiej. Wspominając lata studenckie, pozycję tę przyjąłem z zadowoleniem. I w ten sposób co dwa tygodnie, po ciężkiej pracy w bieszczadzkim pustkowiu, na piątek i sobotę wyruszałem do Krakowa, wkraczając w inny świat; elegancki hotel turystyczny, uczelnia, krakowski Rynek. Nagle poczułem się dziesięć lat młodziej. (cdn.)

Witold Mołodyński

Tenisowy bubel?

Podczas ostatniej sesji rady miasta powrócił temat kortów tenisowych na MOSiR-ze, których jakość mocno krytykowano dwa lata temu, po oddaniu obiektu do użytku. Jak jest dzisiaj? Na to pytanie odpowiada Damian Delekt, dyrektor ośrodka.



— Obecnie nawierzchnia kortów odkrytych jest znacznie lepsza niż wtedy, gdy je otwieraliśmy. Co w sumie nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę, że muszą zostać w naturalny sposób utwardzone, a to zawsze wymaga czasu. Nie odbiegają od innych kortów tego typu, a mam nadzieję, że będą jeszcze lepsze, bo czas nadal działa na ich korzyść. Mówię to nie tylko jako dyrektor MOSiR-u, ale i ktoś, kto sam z przyjemnością grywa w tenisa na naszych kortach. Zresztą korzystają z nich także przyjeźdźni i jak dotąd nikt nie kwestionował ich jakości, żądając zwrotu pieniędzy.

Oczywiście nie twierdzą, że nawierzchnia kortów otwartych jest już idealna, ale w skali 1-10 dają jej mocną „siódemkę”. Nadal nieco do życzenia pozostawia system drenażu, bo wydaje się, że

po opadach woda wciąż nieco za długo utrzymuje się na nawierzchni. Tę i inne uwagi przekazemy serwisantom, którzy już w najbliższy czwartek (czyli wczoraj – przyp. aut.) przyjeżdżają, by przygotować do sezonu kort pod „balonem”. Dla pełnego oglądu sytuacji dodam jeszcze tylko, że do końca bieżącego roku obiekt objęty jest gwarancją – podkreśla Delekt.

Jego słowa potwierdzać mogą statystyki. W ubiegłym roku korty przyniosły 29.965 zł dochodu, a skorzystało z nich ok. 6370 osób, również przy sztucznym oświetleniu. – Jak na „tenisowy bubel” to chyba całkiem przyzwoity wynik – najlepiej wśród takich obiektów funkcjonujących w Sanoku i nie tylko – puentuje temat dyrektor MOSiR-u.

(blaz)



Solina. Osiedle mieszkaniowe, które kiedyś służyło budowniczym zapory. Stan obecny.

cza zimą. Robotników werbowano w powiatach: brzozowskim, krośnieńskim i jasielskim. Zachęta były jedynie dobre zarobki.

W tamtym okresie przywiodła z Zabrze do Leska rodzina Romaszkanów. Byli to pierwsi artyści bieszczadzcy, którzy ze znalezionych w lasach korzeni wyrabiali rozmaite praktyczne cuderki. Pojechałem na ich pierwszą wystawę do Leska. Tam też spo-

dostał zadanie organizowania zespołu działającego na rzecz powiatu leskiego.

Z dyrekcji Budowy Hotelu Turystycznych w Warszawie otrzymałem pismo, z którego wynikało, że otrzymała ona dotację rządową na budowę pięciu hoteli turystycznych w Bieszczadach, do natychmiastowej realizacji. Powstał problem, gdyż wytypowane miejscowości nie miały jeszcze dróg dojaz-

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Na drodze (nie)prawdy

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Falszer, który wyraźnie miał się przy pisaniu „Prośby”, najwidoczniej nie wiedział, kto jest właścicielem gruntu. Rozpoznanie utrudniało to, iż Waclawscy nie mieszkali w Odrzechówkach, tylko w Sieniawie, a poza tym nie zaktualizowali Ksiąg Wieczystych, w których jako właściciel działek figurował wciąż Michał Waclawski, mimo iż w 1974 r. aktem notarialnym przekazał ziemię na rzecz swego syna Kazimierza. Nieświadomy autor „Prośby” popełnił więc kardynalny błąd.

Szyte grubymi nićmi

Ustalenie tych faktów, choć nie wyjaśniło sprawy podziału działek do końca, dało Agnieszce Waclawskiej podstawy do zakwestionowania decyzji administracyjnej naczelnika gminy Zarszyn o przejęciu wydzielonych części działek na rzecz Skarbu Państwa. W konsekwencji kobieta wystąpiła o jej unieważnienie z uwagi na podejrzenie popełnienia przestępstwa. Sprawa – krążąca przez kilka tygodni pomiędzy różnymi urzędami, gdzie nie potrafiono ustalić, który z nich powinien się nią zająć – trafiła w końcu do właściwego adresata, którym okazał się Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ma być rozpatrzona do końca września br.

Wójt Andrzej Betlej zapytany o wydarzenia sprzed ponad 30 lat i poproszony o komentarz, nie chciał się wypowiadać, argumentując, iż nie zna sprawy. – To sięga lat 80. Mnie tu wtedy nie było – mówi. Pracował już jednak w Urzędzie Gminy, pełniąc funkcję kierownika Gminnej Służby Rolnej. Sygnował nawet swoim podpisem pismo z 9 czerwca 1981 r. do Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Krośnie Oddział Rejonowy w Sanoku, w którym informował o przesłaniu decyzji dotyczącej przejęcia gruntu na Skarb Państwa od ob. Waclawskiego Kazimierza...

Wpróżni

Dziwnym trafem, w tym samym czasie, kiedy Agnieszka Waclawska zaczęła interesować się sprawą drogi, wójt wystąpił do Agencji Nieruchomości Rolnych o nieodpłatne przekazanie gruntu na rzecz gminy. Temat musiał jednak „przejsć” przez radę gminy, co opóźniło jego finalizację. W międzyczasie kobieta zwróciła się do Agencji, prosząc o wstrzymanie decyzji o przekazaniu do czasu zakończenia postępowania wyjaśniającego w ministerstwie. – Wystąpiłem o przejęcie tych działek na rzecz gminy, bo taka była wola mieszkańców, którym zależy na wyremontowaniu drogi, bo ta znajduje się w bardzo złym stanie. Nie możemy tego zrobić na nie swoim gruncie – argumentuje Andrzej Betlej. – Nie wiem, o co tak naprawdę chodzi pani Waclawskiej. Przecież ten grunt został sprzedany przez jej ojca, czego on wcale się nie wypiera. Komu? Nie wiem dokładnie, myślę, że sąsiadom, którym zależy na tej drodze.

Sprzedal – kupili

Mieszkańcy przysiółka rzeczywiciście mają problem z dojazdem do swych domów. Droga prowadząca naokoło jest w fatalnym stanie. Właściciel trudno nazwać ją drogą. Głębokie, błotniste kałuże i koleiny po każdym deszczu zamieniają się w bajora, przez które trudno przejechać. Jedyny nadający się do użytku kawałek biegnie wzdłuż działki pani Agnieszki. Ludzie są zbulwersowani, że córka „Kazka” stara się odebrać im to, za co oni jej ojcu zapłacili. – Przecież myśmly wszyscy składali się na tę drogę! Sprawy załatwiał Heniek Suwała, myśmly tylko się dołożyli. Nie wiemy, czy oni podpisywali coś między sobą, czy nie. Nie sprawdzaliśmy tego, bo nam to niepotrzebne. Nam chodziło tylko o to, żeby droga została drogą – mówią Józefa i Stanisław Smoleń.

Wersję sąsiadów potwierdza także Henryk Suwała: – Nadeptalem się koło tego, ale załatwiłem. Zebrałem od ludzi pieniądze. Zapłaciliśmly tyle, ile chciał – tyle samo kosztowała działka na Dąbrówce! Spisaliśmy umowę kupna-sprzedaży drogi między panem Waclawskim a sąsiadami. Były dwa egzemplarze – jeden dla sprzedającego, drugi zanośmlem do gminy. Było też oświadczenie mieszkańców, że przekazują drogę pod gminę. Szukałem w tych dokumentach, ale w urzędzie ich nie ma. Słyszałem od wójta o piśmle w sprawie przejęcia drogi na Skarb Państwa. Nie wiem, kto je piśal – ja nie.

Kruczek prawny?

Dlaczego nie zawarto aktu notarialnego? Bo kodeks cywilny z 1961 r., który wówczas obowiązywał, nie pozwalał na dzielenie małych arealów. Bardzo możliwe, że Urząd Gminy znalazł kruczka prawnego, żeby obejść przepisy. Problem pojawił się wówczas, kiedy gminy mogły przejmować grunty na własność. Przypusz-

czenie to nabiera prawdopodobieństwa po przejrzaniu dokumentów znajdujących się w archiwum Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, gdzie zachował się operat podziału działek i sprawozdanie techniczne. Operat sporządzono w lutym 1981 r. Do dokumentów dołączona jest notatka służbowa, która informuje, iż podziału wspomnianych działek dokonano 24 października 1980 r. i z dwóch z nich powstała droga dojazdowa z działek prywatnych do szosy głównej. Drogę wydzieliła Maria Haduch w obecności właściciela Waclawskiego Kazimierza oraz – i tu znajdują się nazwiska 4 sąsiadów. Jednak w protokole z podziału działek geodetka zapisała, iż podziału dokonano w obecności właściciela ob. Waclawskiego...Michała oraz w obecności Suwały Henryka. Ciekawym dokumentem jest też sprawozdanie techniczne z wykonania prac pomiarowo-kartograficznych, gdzie podany jest symbol zlecenia UG-G... a jako zleceniodawca fi-

guruje ...Michał Waclawski. I nieco dalej: „nie wydawano dokumentów geodezyjnych zleceniodawcy...” Trudno byłoby to zrobić, skoro zmarł w 1978 r....

Ruch po stronie ministra

Agnieszka Waclawska, podobnie jak inni, z niecierpliwością czeka na rozstrzygnięcie ministra. Nawet, jeśli będzie dla niej korzystne, nie zamierza pozbawiać sąsiadów drogi dojazdowej. Zamierza jednak przekazać ją samorządowi zgodnie z prawem, a nie w wyniku oszustwa. Ale gminie i Społecznemu Komitetowi Budowy Wodociągu i Kanalizacji nie odpuści. – Chcę wiedzieć, dlaczego podczas budowy kanalizacji ominięto moją działkę, choć w 2004 roku wpłaciłam 600 zł. Mam dowód wpłaty, umowę podpisaną przez wójta i pisma urzędowe, gdzie moje działki są objęte pozwoleniem na budowę kanalizacji. Od jednego z urzędników usłyszałam: „Trzeba sobie było pieniędzy pilnować!”. Co to za odpowiedź? Zapytałam kiedyś

sołtysa, który jest przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy, gdzie są moje pieniądze? Odpowiedział, że bym mu d... nie zawracała, bo ludzie mają domy bez kanalizacji, a ja mam pustą działkę, więc mogę czekać. Pytałam w gminie, gdzie będzie studzienka kanalizacyjna, żeby projektant wiedział, jak ustawić dom. Powiedzieli, że bym go wysłała do urzędu, to mu pokażą... Napisałam do wójta pismo, domagając się, żeby określił termin, kiedy zrobią mi kanalizację. Odpowiedział, że będzie realizowana w II etapie „w miarę posiadanych przez gminę środków”. I tak jest przez cały czas – może, kiedyś, jak będą pieniądze. Niczego nie mogę się dowiedzieć, bo nie podają żadnych konkretnych – żali się kobieta.

Urzędnicy są jednak innego zdania. – Pani Waclawska ma na działce wodociąg, a kanalizację w odległości 150 m. Jak chce, może się podłączać, tylko do czego, skoro nie ma jeszcze domu. Zanim go skończy, będzie miała wszystko zrobione. Ta pani ma o wszystko pretensje, naprawdę nie wiem, o co jej chodzi – mówi wójt Andrzej Betlej.

Może tylko o uczciwe, poważne i uprzejme traktowanie? Niby niewiele, a tak dużo...

Joanna Kozimor

„Uwierz we własny sukces – II edycja”

Bieszczadzkie Forum Europejskie z siedzibą w Lesku informuje, że na przełomie sierpnia/września 2014 r. upływa rok od momentu rozpoczęcia działalności gospodarczej przez uczestników II naboru projektu pt. „Uwierz we własny sukces – II edycja” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt był wdrażany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

W ramach projektu na terenie powiatu sanockiego i leskiego powstały różne rodzaje działalności gospodarczych, m.in.: pracownia rzeźbiarska, usługi ślusarskie, usługi koparką, usługi ogrodnicze, produkcja brykietów, usługi budowlane, tartaczne, warsztat samochodowy, usługi turystyczne, biuro kosztorysowe, sztuki

Forum Europejskie. Z powiatu sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego 20 osób otrzymało dotację w ramach powyższego projektu. Przy wsparciu finansowym uczestnicy projektu rozpoczęli działalność gospodarczą i prężnie działają.

Poniżej przedstawiamy losowo wybranych uczestników II naboru

tradycyjny brykiet zanieczyszcza przewody kominowe, powodując ich zapychanie, w przeciwieństwie do brykietu ze słomy i siana, który posiada znacznie mniej substancji smolistych.”

Opinia właścicielki „Klub Zdrowego Stylu Życia-Parady dietetyczne Ewelina Zajączkowska” – „Zawsze chciałam pomagać ludziom z problemami zdrowotnymi związanymi z żywieniem. Obecnie jest to problem dużej części społeczeństwa. Uważam, że jest zbyt mała świadomość iż racjonalne i zdrowe odżywianie ma bardzo duży wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie. Wychodząc naprzeciw wymaganiom klientów, jednym z elementów, zapewnia-



mechaniki pojazdowej) i klientów indywidualnych. Moja firma oferuje takie usługi jak: prostowanie felg aluminiowych, spawanie metali kolorowych, piaskowanie, ślusarstwo. Wcześniej również pracowałem w branży metalowej. Wieloletnie rzetelne, sumienne i wysokiej jakości świadczone przeze mnie usługi pozwoliły mi wypracować w Sanoku i okolicach opinię dobrego i słownego fachowca”



walk, catering, masaż i fizjoterapia, autopomoc, dekoratornia, sklep odzieżowy, porady dietetyczne, architektura oraz projekty wnętrz.

Zaplanowane rezultaty projektu zostały osiągnięte. Jednocześnie o tym, że projekt był przedsięwzięciem trafionym i stanowił odpowiedź na potrzeby osób z terenu powiatu leskiego i sanockiego najlepiej świadczy zainteresowanie osób udziałem w kolejnym projekcie pt. „Dobry start w przedsiębiorczość” realizowanym przez Bieszczadzkie

projektu „Uwierz we własny sukces – II edycja”, którzy zechcieli podzielić się swoimi opiniami:

Opinia właściciela firmy BIOHAN – produkcja brykietów z biomasy Tadeusz Hanus: „Produkuję brykiety ze słomy i siana, które nadają się do spalania wszędzie tam, gdzie dotychczas używano węgla, gdzie dotychczas używano węgla, miału, koksu czy różnych gatunków drewna, a więc w kotłach centralnego ogrzewania, piecach kotłowych czy kominkach. Porównując mój produkt do spotykanych w sklepach innych brykietów z trocin i torfu ten jest nowością, gdyż

jącej komfort, jest mobilność mojej firmy. Moja oferta różni się od istniejących na rynku między innymi dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod wspomagania odchudzania – na rynku dostępnych jest wiele suplementów diety, ale bardzo mało jest produktów naturalnych, produkowanych na własnych plantacjach, co jest podstawową zaletą wyróżniającą moją ofertę spośród innych produktów”

Opinia właściciela firmy Color Metal Pana Artura Drobot – „Oferta moja skierowana jest głównie do branży motoryzacyjnej (zakłady

Opinia właściciela Pracowni Rzeźbiarskiej „Bury” – Pana Ryszarda Denisiuka – „Moja oferta obejmuje: rzeźbę artystyczną, rzeźbę użytkową, wystrój wnętrz restauracji, drewniane szyldy”. Rynek na te produkty obecnie się rozkręca. Odbiorcy to w większości turyści poszukujący regionalnych i oryginalnych pamiątek z naturalnych surowców. Również rozwijające się pracownie ikon i zainteresowanie nimi stwarzają rynek na ten specyficzny produkt”



ZAPROSZENIE

na I przyrodnicze warsztaty terenowe

Beskid Niski: Magurski Park Narodowy i otulina

23-25 września 2014 roku

Fundacja Bieszczadzka oraz Fundacja Rozwoju Ekoturystyki w Dolinie Użu (Użgorod, Ukraina) zapraszają Państwa do uczestnictwa w organizowanych w Magurskim Parku Narodowym i jego otulinie I przyrodniczych warsztatach terenowych.

Celem warsztatów jest rozbudzenie zainteresowań przyrodniczych uczestników poprzez podniesienie ich umiejętności w zakresie interpretacji przyrody. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Warsztaty są częścią mikroprojektu „Dzikie Karpaty – rozwój turystyki przyrodniczej w polsko-ukraińskich Karpatach Wschodnich”, którego celem jest promocja potencjału przyrodniczego i kulturowego obszaru objętego projektem poprzez wykreowanie produktu turystyki przyrodniczej pod nazwą Dzikie Karpaty na obszarze polsko-ukraińskiej części Karpat Wschodnich. Mikroprojekt z kolei realizowany jest w ramach projektu parasolowego pn. „Transgraniczna współpraca na rzecz turystyki uzdrowiskowej pogranicza polsko-ukraińskiego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Więcej informacji o warsztatach na stronie www.gotocarpattia.pl lub pod numerem telefonu 13 469 62 90.



**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk
 ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
 ★ Mieszkanie 75 m² (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 662-40-57-53 lub 510-57-69-56.
 ★ Mieszkanie 48 m², Śródmieście, tel. 727-69-06-69.
 ★ Mieszkanie 35 m², przy ul. Langiewicza, tel. 539-34-07-50.
 ★ Mieszkanie 51 m² (parter), 3 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, po remoncie, przy ul. Armii Krajowej, od zaraz, tel. 534-55-46-81.
 ★ Mieszkanie 37 m², cena do uzgodnienia, tel. 13-464-04-15.

★ Dom do remontu 75 m² + poddasze do adaptacji, na działce 34 a, budynek nie posiada kanalizacji, w Trepczy przy ul. Glinice 28, cena 200.000 zł, tel. 602-25-91-40.
 ★ Dom 200 m², piętrowy, podpiwniczony, w Kłobucku k.Częstochowy, cena 290.000 zł do negocjacji, tel. 505-12-76-67 lub 664-68-85-90.
 ★ Dawną „Kawiarnię pod piwniczką” wraz z działką 10 a, na Posadzie, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70, 0044 7794 453 532 lub e-mail: agasieka@yahoo.co.uk
 ★ Lub wydzierżawię Pensjonat Kira w Woli Michowej, tel. 607-87-00-38.
 ★ Okazja! Działka budowlana 34 a w Zahutyńiu + projekt + pozwolenie na budowę, cena 85 tys. zł, tel. 13-464-41-05.
 ★ Działkę budowlaną 10 a, przy ul. Chrobrego II, tel. 502-86-85-86.
 ★ Działkę budowlaną 14 a, pod Sanokiem, płatność w ratach, tel. 693-03-62-79.
 ★ Działkę 23 a, na Posadzie, tel. 607-87-00-38.

★ Działkę 9 a, w Zahutyńiu, wszystkie media, tel. 13-464-41-12.
 ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 10 a, Sanok, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.
 ★ Działkę 32 a, Sanok, Posada, tel. 13-463-20-90,
 ★ Pole orne 3,4 ha, w Mokrem, tel. 13-467-60-17, e-mail: szere777@msn.com

★ Pokoik dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
 ★ Tanio pokoik 10 m², tel. 13-463-33-92.
 ★ Pokój, tel. 13-463-39-94..
 ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
 ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
 ★ Lokal handlowy 22 m² (I piętro), Galeria Arkadia, przy ul. Kościuszki 11, tel. 793-97-32-50.

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.
 ★ Tegoroczne zboże i ziemniaki (z możliwością dowozu do domu), tel. 723-46-00-13 lub 13-467-20-39.
 ★ Prasę hydrauliczną, tel. 507-10-87-78.
 ★ Ziemniaki jadalne, żółte, tel. 665-16-70-09.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
 ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
 ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
 ★ Język polski na każdym poziomie, tel. 660-75-59-06.
 ★ Angielski: matura, konwersacje i testy, tel. 50-60-80-353.
 ★ Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, tel. 516-03-24-48.
 ★ Lekcje z języka niemieckiego oraz tłumaczenia zwykłe, osiedle Wójtostwo, tel. 793-19-79-78.
 ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie, 3 pokoje umeblowane (II piętro), Sanok – Błonie, tel. 603-51-38-58.
 ★ Mieszkanie 50 m², w Sanoku, tel. 13-463-07-11.
 ★ Mieszkanie w domu drewnianym, w Stróżach Małych: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piwniczka na działce, pomieszczenie gospodarcze, prąd, gaz, woda własna – studnia głębinowa, ogrzewanie – piec na podkowie, dojazd utwardzony, tel. 883-38-81-10 lub 696-05-38-64.
 ★ Dwuosobowy pokój, tel. 13-463-48-92.

Zamienię

★ Mieszkanie własnościowe 60,5 m², parter, zadbane, przy ul. Cegielnianej w Sanoku – na 2 małe w Sanoku, tel. 516-76-81-78.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ VW golfa IV, 1.9 SDi (2000), tel. 664-85-39-54.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę, tel. 501-56-64-48.
 ★ Kierowcę kat. B, student, emeryt (21-55 lat), tel. 505-29-82-58 (po 17).

Poszukuję pracy

★ Emerytka zaopiekuję się osobą starszą lub niepełnosprawną, tel. 609-38-63-29.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU
 (o opr. publicznych) ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)
 przyjmuje zapisy na kierunku:
 • **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH – WIZAŻ I STYLIZACJA**
 • **TECHNIK BHP**
 • **KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE**
tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43
www.sanok.nsp.edu.pl

KUPIĘ STODOŁY, DOMY DREWNIANE DO ROZBIÓRKI, WYMIENIĘ STARE DESKI NA NOWE, TEL. 604-919-399

FOTOGRAFIA ŚLUBNA
www.julitachudko.pl
tel. 783-298-778

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
 Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

BIURO USŁUG RACHUNKOWYCH FUH „MC”
 Sanok, ul. Sienkiewicza 1 p. 503
 tel. 13-464-25-45, 693-387-258
10 LAT NA RYNKU

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

GARAŻE BLASZANE RĄTY – WZMOCNIONE
 BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
 DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!
 Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
 512-245-075, 696-753-588 www.rebstat.pl

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

JOGA Kurs dla początkujących
 pierwsze zajęcia 3.10 (piątek) godz. 18, Gimnazjum nr 1, ul. Kochanowskiego

GOTÓWKA ZA ZŁOTO
 Rozwiązanie twoich problemów finansowych możesz znaleźć w swojej szkatułce z biżuterią.
 100% dyskretnie.
 Przyjdź do Ciebie, tel. 661-357-491

REHABILITACJA, MASAŻ, FIZJOTERAPIA SPORTOWA
 mgr M. Czerwiński
 tel. 669-190-671

KATERYNKI
 Catering
półmetki, urodziny, wesela, chrzciny
sala do 100 osób
Catering Katerynki
 Zagórz, ul. Targowa 5
 tel. 533-647-553, 662-436-830
www.zagorz.wix.com/katerynki

TRANSPRZĘT
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077
SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS* TEL. 691 528 001
WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

„SZWAGIER - MEBLE”
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
 Zapraszamy: Nowosielce 313
 tel./fax: 13-467-23-28
 kom. 602 465 102

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

DYŻURY W RADZIE MIASTA
 22 września (poniedziałek) pokój nr 67
 dyżur pełni przewodniczący **Jan Oklejewicz**
 w godz. 16-17
 25 września (czwartek) pokój nr 33
 dyżur pełni radny **Mariusz Chyła**
 w godz. 17-18

NAJTAŃSZY MODUŁ PODSTAWOWY W MIEŚCIE 48 ZŁ BRUTTO

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
 Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
 Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00
 tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
 www.amedic.pl
 email: amedic.sanok@gmail.com

USŁUGI MINIKOPARKA CE MASTER
 Ewelina Czemerzys
 38-604 Hoczew 117
 tel. 663-764-976
 „Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”
 KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPONSOR
 LESKO

NOWY SKUP ZŁOMU POL-MET
Najlepsze ceny w Sanoku
Skupujemy: miedź, mosiądz, aluminium, katalizatory, akumulatory i wszystkie metale rzadkie.
Zadzwoń i sprawdź! 38-500 Sanok, ul. Gen. Bema 5
 tel. 519-054-795

ZARZĄDZENIE NR 118/2014 Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 15 września 2014 r. w sprawie przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji na terenie Miasta Sanoka

Działając na podstawie art. 30 ust.1 i ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst Dz. U. z 2013 r. poz. 594 z późn. zm.) oraz § 9 Uchwały Nr XXXVI/307/13 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Sanoka zarządza się, co następuje:

§ 1
 Wprowadza się w dniach 22 września 2014 r. – 20 października 2014 r. przeprowadzenie obowiązkowej deratyzacji na terenie miasta Sanoka, polegającej na wyłożeniu preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni w miejscach występowania i gromadzenia się gryzoni.

§ 2
 1. Zobowiązuje się właściciele nieruchomości, współwłaściciele, użytkowników wieczystych jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu oraz inne podmioty władające nieruchomościami na terenie Miasta Sanoka do:
 1) dokonania w budynkach i pomieszczeniach naprawy wszystkich uszkodzeń, które mogą służyć gryzoniom jako drogi dostępu np. otwory w drzwiach, podłogach;
 2) całkowitego oczyszczenia przed wyłożeniem trutki z odpadów żywnościowych mogących stanowić z pożywnością dla zwalczanych gryzoni z miejsc, gdzie pojawiają się gryzoni, a w szczególności podwórzy, strychów, piwnic, szop, zabudowań gospodarczych, śmietników, itp. – celem pozabawienia gryzoni pożywności;
 3) wyłożenia preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni nie później niż 22 września 2014 r. i stałego uzupełniania do dnia 20 października 2014 r., w szczególności w narożnikach pomieszczeń i wzdłuż ścian oraz na ścieżkach przemieszczania się gryzoni i miejscach ich żerowania oraz umieszczenie napisów ostrzegawczych o treści: „UWAGA! Wyłożono trutkę o nazwie przeciw gryzoniom! Niebezpieczeństwo zatrucia ludzi i zwierząt!”
 2. Zobowiązuje się podmioty wymienione w ust. 1 do umożliwienia przeprowadzenia właściwym służbom kontroli dotyczącej:
 1) potwierdzenia faktu przeprowadzenia deratyzacji poprzez okazanie rachunków za zakup preparatów do zwalczania gryzoni, bądź umowy z firmą specjalistyczną świadcząca usługi w zakresie deratyzacji;
 2) sposobu przeprowadzenia i skuteczności działań w zakresie deratyzacji.
 3. Zobowiązuje się do usunięcia wyłożonych preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni i ich pozostałości po upływie terminu określonego w § 1.

§ 3
 Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty.

Burmistrz Miasta Sanoka
 dr Wojciech Blecharczyk

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**Multi OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE**
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY. SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
**PLANSZA
WOLNOSTOJACA 3x2M**
NETTO
990 ZŁ
WWW.GFX.SANOK.PL

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

**AKTYWNY
NA RYNKU PRACY!**

Otrzymaj
do 40 000 zł
dotacji!

Jeśli jesteś nauczycielem:

- zwolnionym po 31.12.2012r.;
- przewidzianym do zwolnienia;
- zagrożonym zwolnieniem;
- z przyczyn dotyczących zakładu pracy
- pracujesz lub zamieszkujesz na terenie województwa podkarpackiego

Weź udział w projekcie!

Co możesz zyskać:

- bezzwrotną dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej **do 40 000 zł.**
- wsparcie pomostowe w wysokości 1600zł/m-c przez okres 6 miesięcy,
- poradnictwo psychologiczne, doradztwo biznesowe, poradnictwo zawodowe,
- pośrednictwo pracy, kursy zawodowe,
- stypendia szkoleniowe,
- zwrot kosztów dojazdu.

Wektor Consulting s.c.

Biuro projektu:
Wektor Consulting s.c.
ul. Sienkiewicza 1, 39-300 Mielec
Czynne: pon. - pt. w godz. 8:00 - 16:00

Szczegóły na stronie: www.vektor.org.pl
tel. 17/7733045, 883 633 074
fax. 17/7733041
mail: aktywny@vektor.org.pl

Termin składania dokumentów:
15-29.09.2014

Człowiek - najlepsza inwestycja

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zapraszamy przedsiębiorstwa produkcyjne z sektora MŚP posiadające siedzibę na terenie województwa podkarpackiego do udziału w projekcie:

„WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK WIZYTÓWKĄ FIRM PRODUKCYJNYCH”

projekt nr POKL.08.01.01-18-238/13

Jeśli Twoja firma:

- należy do sektora MŚP,
- posiada siedzibę na terenie województwa podkarpackiego i prowadzi działalność produkcyjną;
- ma na celu poprawę jakości świadczonych usług i procesów produkcji;
- wymaga rozwoju umiejętności pracowników i dostosowania do wymogów, jakie stawia konkurencja, zapraszamy do bezpłatnego udziału w projekcie.

Proponujemy atrakcyjną tematykę, profesjonalnych wykładców, ciekawe formy prowadzenia zajęć.

Oferujemy bezpłatne szkolenia z zakresu:

- umiejętności komunikacyjnych,
- umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi,
- umiejętności zawodowych

Korzyści dla Państwa firmy:

- poprawa jakości świadczonych usług i procesów produkcji,
- podniesienie poziomu umiejętności komunikacyjnych pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi u pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zawodowych: sprzedażowych, obsługi klienta, marketingowych oraz umiejętności dostosowanych do konkretnych stanowisk pracy.

Informacje o projekcie i rekrutacji :
Cech Rzemiosł Różnych ul. Jana III Sobieskiego 16 - 38-500 Sanok
tel: 13 463 20 85, e-mail: cech.sanok@wp.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie pn.

Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Gra lepsza niż wyniki

To nie był udany weekend dla drużyn siatkarskich, które startowały w turniejach. Najlepiej wypadły juniorki Sanoczanki, zajmując... przedostatnie miejsce. Seniorom i juniorom TSV przypadły końcowe pozycje, choć trenerzy byli dość zadowoleni z gry.

Międzynarodowy Turniej Juniorek o Puchar Burmistrza Sanoka wygrał Ekstrim Gorlice przed UKS „Jedynką” Tarnów i Karpatami Krosno. Sanoczanka uplasowała się na 5. miejscu, wyprzedzając tylko słowacki MŠK Vranov. Drużyna Ryszarda Karaczkowskiego zanotowała wyniki: 0:2 z „Jedynką”, 0:2 z Ekstrimem, 1:2 z Karpatami, 2:1 z Igmą Team Stropkovi i 2:0 z MŠK. Najlepszą zawodniczką turnieju została Klaudia Toboń, blokującą – Patrycja Pabis (obie Ekstrim), rozgrywającą – Karin Korekáčová (MŠK), atakującą – Šimona Tomková (Igma), przyjmującą – Weronika Wyroba („Jedynka”), zagrywającą – Jagoda Czarnowska (Karpaty), libero – Anna Chorążak (Sanoczanka).

Następnego dnia rozegrano Turniej o Puchar Prezesa Sanoczanki, już z udziałem tylko trzech drużyn. Gospodynie znów pokonały 2:0 MŠK, przegrywając jednak 1:2 z Igmą, co ostatecznie dało im 2. lokatę. Mecz drużyn słowackich Igma

wygrała 2:0 i to właśnie jej przypadło końcowe zwycięstwo.

W roli gospodarzy wystąpili też juniorzy TSV Trans-Gaz, walcząc o puchar prezesa klubu. Rozgrywano mecze czterosetowe, możliwe były remisy i takim rezultatem zakończyło się starcie z Karpatami. Potem zespół z Krosna pokonał 3:1 MOSiR Jasło, a ten z kolei w identycznym stosunku odprawił zawodników TSV, którzy zajęli ostatnie miejsce. Wygrały Karpaty przed MOSiR-em. Wyróżnienia indywidualne: zawodnik – Michał Witkoś, atakujący – Radosław Kielar (obaj Karpaty), blokujący – Oskar Wiliński, broniący – Dominik Żrebek (obaj MOSiR), rozgrywający – Kacper Rybka (TSV).

Mimo ostatniego miejsca jestem zadowolony z gry chłopaków, bo trzeba pamiętać, że większość z nich nie grała w poprzednim sezonie, gdyż nie mieliśmy drużyny juniorów – podkreślił trener Wiesław Semeniuk.



Sezon ligowy zbliża się wielkimi krokami. Wierzymy, że nasze drużyny będą uzyskiwać lepsze wyniki, niż w ostatnich turniejach.

Drużyna seniorów TSV CellFast pojechała na turniej do słowackiego Nitra, mierząc się z przedstawicielami tamtejszej ekstraklasy. Wprawdzie sanoczanie przegrali wszystkie trzy mecze, ale dwa po bardzo zaciętej walce, dopiero w tie-breakach ulegając siatkarzom VK Ekonom SPU Nitra i Chemesu Humenne. Niewiele mniej zacięty okazał się pojedynek z Volejbal Brno, mimo przegranej do zera.

Zaprezentowaliśmy niezły poziom, przegrywając do-

piero w końcówkach setów. Przez długie fragmenty drużyna walczyła jak równy z równym. Kolejny raz daliśmy pograć wszystkim zawodnikom. Dla nas to kolejny sprawdzian przed sezonem – szlifujemy zagrania taktyczne, doskonalimy grę obronną i zagrania ofensywne. Powoli krystalizuje się skład wyjściowy. Wynik spotkania jest sprawą drugorzędą, ale cieszy fakt, że nie odstawiliśmy od czołowych drużyn słowackich – powiedział trener Piotr Podpora.

Kramarz przed Dziewińskim

VIII Bieg Uliczny „Pożegnanie Lata” w Krościenku Wyżnym przyniósł naszym zawodnikom medalowe lokaty. Edmund Kramarz i Damian Dziewiński zajęli 2. miejsca w wyścigu głównym, a Maciej Hunia był 3. w młodzieżowym.

Walka na dystansie 10 km miała przeciętną frekwencję (nieco ponad 50), za to bardzo silną obsadę – czołowe miejsca zajęli długodystansowcy z Ukrainy. W klasyfikacji generalnej sanoczanie otworzyli drugą dziesiątkę, a bezpośrednią walkę wygrał Kramarz, z czasem 33.48 wyprzedzając Dziewińskiego o 12 sekund. W grupach

wiekowych przypadły im 2. lokaty – Edmundowi w 40-49 lat, Damianowi w 30-39 lat.

Bieg Młodzieżowy rozgrywano na trasie długości 2,5 km. W stawce blisko 40 uczestników Hunia – podobnie jak Dziewiński lokalni reprezentujący sanockiego Sokola – zajął 3. miejsce z wynikiem 7.26 i zaledwie sekundą straty do 2. pozycji.

Nowi siatkarze TSV CellFast

Kończymy prezentację zawodników, pozyskanych przed sezonem przez TSV CellFast. Byli już środkowi, rozgrywający i przyjmujący, czas zatem na atakujących. Na tej pozycji grać będą Marcin Golonka i Rafał Matuła.

MARCIN GOŁONKA

Wiek: 24 lata
Wzrost: 199 cm
Waga: 93 kg
Rodzinna miejscowość: Połaniec
Pozycja na boisku: atakujący
Poprzednie kluby: SMS Łódź (kadra Polski), Fart Kielce (II liga), STS Skarżysko-Kamienna (II), Karpaty Krosno (II)
Największe osiągnięcia: 4. miejsce na Mistrzostwach Europy w Siatkówce Plażowej, dwa razy awans do I ligi
Sportowy wzór: Ivan Miljkovic.



RAFAŁ MATUŁA

Wiek: 19 lat
Wzrost: 188 cm
Waga: 76 kg
Rodzinna miejscowość: Brunary
Pozycja na boisku: przyjmujący/atakujący
Poprzednie kluby: GKPS Gorlice (III liga), Asseco Resovia Rzeszów (drużyny młodzieżowe, Młoda Liga)
Największe osiągnięcia: brązowy medal Mistrzostw Polski kadetów, złoty medal Mistrzostw Polski juniorów, srebrny medal Młodej Ligi
Sportowy wzór: Mariusz Wlazły.



Finisz Cyklokarpat

Dwa tygodnie po wyścigach sanockich zakończył się VII sezon Cyklokarpat. Podczas finału w Dukli dystans Mega wygrał Zbigniew Krześciński, a w klasyfikacji łącznej zwyciężył jego brat Arkadiusz (obaj ze Żbika Komańcza). W kat. powyżej 60 lat miejsce 2. przypadło Jerzemu Żuberowi z Rowero-manii Racing Team Sanok, który już wcześniej zapewnił sobie końcowy sukces.

Trasę długości 59 km Z. Krześciński przejechał w czasie 2:30.35,369, wygrywając też kat. M2, w której 7. był A. Krześciński. Ten ostatni mógł sobie pozwolić na dalszą lokatę, bo już wcześniej uzyskał znaczną przewagę nad rywalami. W kat. M6 tym razem na 2. pozycji finiszował Żuber, z czasem 3:25.49,005 i stratą blisko 3,5 min do zwycięzcy. W kat. M1 lokatę 4. wywalczył Patryk Krześciński.

Na trasie Hobby (24 km) pokazali się inni zawodnicy Rowero-manii. Grzegorz Biega był 6. generalnie i 5. w M2, a Marek Filipczak – 6. w M3. Wśród pań walczyły cyklistki Żbika – w K1

miejsce 4. zajęła Sandra Krześcińska, a 5. Julia Nowik, w K2 lokata 7. dla Klaudii Kułak. Poniżej miejsca w czołowych dziesiątkach klasyfikacji łącznych.

HOBBY. Kobiety open: 2. Kułak, 9. Krześcińska. K1: 4. Krześcińska, 8. Nowik, 10. Kamila Dubiel. K2: 1. Kułak. K3: 5. Katarzyna Bek, 8. Dorota Telesz (wszystkie Żbik). Mężczyźni open: 6. P. Krześciński, 8. Biega. M1: 2. P. Krześciński. M2: 5. Biega, 7. Paweł Dołyżcki. M3: 10. Bogdan Kułak (obaj Żbik).

MEGA. Open i M2: 1. A. Krześciński, 3. Z. Krześciński. M6: 1. Żuber.

Wcześniej Żuber wygrał swoją kat. wiekową w Szosowym Klasyku Łańcuckim. Dystans 65 km pokonał w czasie 2:15.50, drugiego zawodnika wyprzedzając o ponad 3 min. Startował też Zbigniew Pisiak, któremu przypadła 10. lokata w kat. ponad 50 lat.

Dobre mityngi

Lekkoatleci Komunalnych wznowili letni sezon. Pierwszymi startami po wakacjach były mistrzostwa młodzików – wojewódzkie w Rzeszowie i międzywojewódzkie w Krakowie. Oczywiście połączone z mityngami, podczas których medalowe pozycje zajmowali: Patrycja Nycz, Karolina Gefert i Konrad Baryła.

W Rzeszowie w biegu na 300 m przez płotki Nycz uzyskała czas 48,90, ustępując tylko jednej rywalce. Gefert była 2. w skoku w dal z wynikiem 5.07. Zaledwie 0,01 sek zabrakło jej do podium w biegu na 100 m (13.43). Pozostałe lokaty w dziesiątkach: skok wzwyż – 5. Dominika Siuciak, 7. Martyna Wojtanowska,

8. Dominika Kuczma; 100 m – 7. Seweryn Dziok, skok w dal – 7. Dziok.

Podczas Mistrzostw Województwa Młodzików reprezentanci Komunalnych nie wywalczyli medali. Najwyższe miejsce z podopiecznych Ryszarda Długosza zajęła Anna Czubek, 5. w skoku w dal. Na kolejnej pozycji uplasowała

Awans spinningisty

Piotr Bałda z koła nr 1 osiągnął cel, jakim był awans do I ligi Grand Prix Polski w Wędkarstwie Spinningowym. Przypięczował go podczas finałowych zawodów eliminacyjnych na zbiorniku Poraj, sezon kończąc na 13. miejscu.

Główną rywalizację stanowił Puchar Częstochowy, w którym nasz zawodnik zajął 26. pozycję. Dobrze poszło mu w pierwszej turze – 4. lokata w sektorze (boleń i 3 okonie). W drugiej nie udało mu się nic złowić. Następnego dnia rozegrano jeszcze jedną turę, jako „dogrywkę” lipcowego Sandacza Turawy. W dodatkowej rywalizacji Bałda z kolejnym boleńiem zajął 13. miejsce, na identycznej pozycji kończąc sezon.

Trochę szkoda drugiej tury, ale trafiło mi się kiepskie miejsce. Po pierwszej mój awans był już jednak pewny, bo do I ligi wchodziła czołowa dwudziestka. Drużynowo jako WKS Krosno sezon zakończyliśmy na 6. pozycji. W roku 2015 na ogólnopolskie zawody będę jeździł wraz z wędkarzami z okręgu krośnieńskiego, którzy utrzymali się w I lidze – powiedział Bałda.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 2-2 (1-0); Borek (17), Zajdel (87).

Juniorzy młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 0-2 (0-1).

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Unia Nowa Sarzyna 11-0 (3-0); Baran 3 (16, 30, 68), Szomko (28, 40, 45), Paszkowski (49), Hnat (44, 63), Kowalski (64), Pielech (68).

Trampkarze młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Unia Nowa Sarzyna 9-0 (5-0); Milczanowski 4 (4, 23, 40, 46), Przystasz (11), Jakiel (18), Stańczak (29), Lach (43), Lenart (53).

Młodzicy starsi: Brzozovia Brzozów – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-2 (0-2); Pankiewicz 2 (13, 25).

Młodzicy młodsi: Brzozovia Brzozów – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-1 (0-0); Piotrowski (35).

Orlicy starsi (turniej w Jasle): Ekoball Geo-Eko Sanok – AP Jasło 1-0; Sumara. Ekoball Geo-Eko Sanok – Szóstka Jasło 1-1; Sieradzki. Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 0-4.



Adrian Milczanowski znów strzelił 4 gole. Oto snajper!

HOKEJ

Juniorzy: MUKS Naprzód Janów – Ciarko PBS Bank KH Sanok 4-8 (0-2, 3-3, 1-3); Naparło 3 (31, 40, 43), Bar 2 (6, 48), Kopyściański (13), Siuty (38), Michalski (56). MUKS Naprzód Janów – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-4 (1-2, 1-1, 1-1); Ćwikła (3), Hulewicz (12), Siuty (31), Drąg (57). Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 8-4 (2-2, 3-2, 3-0); Gębczyk 2 (10, 27), Siuty 2 (26, 47), Chmura 2 (37, 59), Szporna (4), Michalski (57). Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 3-2 pk. (0-0, 1-1, 1-1); Naparło (39), Olearczyk (54), k. Olearczyk.

Żacy młodsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – LA 11 Koszyce 11-0 (4-0, 3-0, 4-0); Nowak 3 (8, 44, 45), Lisowski 2 (7, 16), Solarewicz 2 (41, 55), Żółkiewicz (4), Bąk (15), Jan Mazur (30), Załączkowski (39).

się Wojtanowska, podobnie jak Siuciak na 100 m. Chłopcom przypadły 8 lokaty, a zajęli je: Sebastian Romańczyk na 100 m i Dawid Kurdyła w skoku w dal.

Mityng w Krakowie najlepiej wspominać będzie Gefertówna, 2. w dal z wynikiem 5.09. Na 100 m zajęła 7. miejsce, 9. Martyna Bieliń. Wśród mężczyzn 7. był Baryła, któremu lepiej poszło na 200 m – pozycja 3. z czasem 23.59 (rekord życiowy). Na 7. uplasował się Seweryn Dziok. „Zyciówkę” pobili też Nycz, 4. na 300 m przez płotki z rezultatem 48.28; do podium zabrakło 0,3 sek. Natomiast na 400 m pozycję 8. zajęła Marzena Rajter.

W mistrzostwach młodzieży 5. miejsca zajęły Siuciak (100 m) i Czubek (skok w dal). Więcej reprezentantek Komunalnych uplasowało się w czołowej dziesiątce skoku wzwyż: 6. Wojtanowska, 9. Siuciak, 10. Emilia Janik.

Turniej deblowy

W sobotę na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrany zostanie Turniej Deblowy. Początek o godz. 9, zapisy przez zawodami, startowe 20 zł od pory.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Podhale rozbite, czyli seriami ognia!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 10-1 (4-0, 3-0, 3-1)

1-0 DaCosta – Pietrus (9), 2-0 Zapala – Knox (11), 3-0 Pietrus – Vozdecky – Richter, 4-0 Pietrus – Vozdecky – Zatko (14, 5/4), 5-0 Knox – Danton – Dutka (38), 6-0 Kostecki – Radwański – Pietrus (38), 7-0 Pietrus – Dutka (39), 8-0 Danton – DaCosta (47), 9-0 Richter – Szinagl – Vozdecky (47), 9-1 Wronka – Kmiecik – Mrugała (49), 10-1 Szinagl – Vozdecky – Pietrus (60, 5/4).

Inauguracja sezonu hokejowego 2014/2015 PHL odbyła się w Sanoku i wypadła bardzo okazale. Sanoczanie zdemontowali wysoko mierzący zespół Podhala Nowy Targ, pokonując go 10-1. To była surowa lekcja w wykonaniu drużyny mistrza Polski, który pokazał „góralom”, że lodowisko to nie ring, a hokej polega na strzelaniu bramek, nie zaś na bijatyce. Kibice zadawali sobie pytanie: – Nie mogli tak zagrać z Cracovią o „Superpuchar”? Odpowiedź jest prosta: – Widać nie!

Świadomość przewagi sprawiła, że od początku drugiej tercji mecz się wyrównał, a kibice mieli okazję sprawdzić, jak sprawnie się w bramce nowy sanocki goalkeeper Bryan Pitton. Kanadyjczyk bronił bezbłędnie, a przy tym efektywnie. Naj-

aż 17 sekund później na listę strzelców wpisał się Kostecki. Jeszcze spiker nie zdążył wymienić nazwiska strzelca szóstej bramki, jak po 54 sekundach trzeciej już w tym meczu celne trafienie zaliczył Pietrus, dobijając krążek odbity przez bramkarza. Po tej błyskawicznej 3-bramkowej serii Niesluchowski postanowił zejść z lodu, a do bramki powrócił Raszka.

W trzeciej tercji niepodzielnie panowali już na lodzie gospodarze. Przewagę tę w 47. min Danton zamienił na ósmą bramkę, po świetnej, klasycznej akcji z DaCostą i strzale... w samo okno. Była ona początkiem trzeciej serii, jako że pół minuty po jej zdobyciu kolejnego gola, a pierwszego w tym sezonie strzelił Richter. Idealnie ustawiony pod bramką Raszki, po otrzymaniu równie idealnego podania od Szinagla, nie miał najmniejszych problemów, aby ułokować krążek w bramce. W 49. min goście zepsuli wynik, do którego dążyli hokeiści Ciarko PBS, a miała to być dwucyfrowka do zera. Obroncom sanockim uciekła szybka para: Kmiecik – Wronka. To czego nie udało się hokeistom Podhala osiągnąć, grając blisko 2 minuty (1.51) z przewagą dwóch zawodników, udało się teraz Wronce, który zdobył honorowego gola. Gdy 1,5-tysięczna widownia traciła nadzieję na dwucyfrowkę, w bój posłał Vozdeckyego Pietrus, ten błyskawicznie zagrał do czającego pod bramką Raszki Szinagla, który takie gole strzelał nawet z zawiązanymi oczyma. Miły akcent i świetne wejście w sezon, znamionujące, że powinno być dobrze. A może nawet lepiej...

Marian Struś



Wrócił Martin Richter (na zdj. z nr 5) i od razu defensywa Ciarko PBS Bank KH poczuła się pewniej. A na powitanie strzelił nawet bramkę Podhala.

Goście zaczęli odważnie, chyba nawet zbyt odważnie i już w 6. min Gruszka powinien był wpisać się na listę strzelców, ale nie trafił w krążek. To był sygnał dla sanoczan, że to oni mają udzielić lekcji przeciwnikom, nie odwrotnie. Od 9 minuty przejęli więc inicjatywę, dokumentując to bramką zdobytą przez DaCostę pięknym strzałem pod poprzeczkę. Musiała się ona spodobać Zapale, który 2 minuty później, po szybkiej akcji i podaniu Knoxa, trafił niemalże w to samo miejsce. No, może tro-

chę niżej. Niespełna minutę później na tablicy wyników było już 3-0, a trzeci gol był dziełem Pietrusa, który zwodem zmylił Raszkę i umieścił krążek w samym rogu jego bramki. Ten sam zawodnik 2 minuty później strzelił z dużego kąta, lokując krążek w bramce Niesluchowskiego, który po trzecim голу zmienił Raszkę. Też w oknie, tyle że w innym. Zapowiadało się na pogrom. W ciągu pięciu minut goście dostali potężnego kłapsa w postaci czterech bramek i w zasadzie było już po meczu.

pierw wybronił „setkę” Damiana Kapicy, a kilka minut później powstrzymał jadącego sam na sam z nim Michalskiego. Z kolei bramkarz Podhala w 28. min popisał się obroną świetnego strzału Wilusza, odbijając krążek barkiem. W końcówce sanoczanie przyspieszyli tempo, jakby nagle uświadomili sobie, że trzecia się kończy wynikiem bezbramkowym. W ciągu 1 min 16 sek. strzelili rywalom trzy gole. Najpierw Knox dopadł krążek odbity przez Niesluchowskiego po strzale Dantona,

Głosy po meczu:



MARCIN ĆWIKŁA

– II trener Ciarko PBS Bank KH;

– Gratuluję zawodnikom tego meczu. Zagraли naprawdę dobrze, stojące na wysokim poziomie spotkanie. Szybka gra, ciekawe i nieszablonowe akcje, dobra skuteczność i ładne bramki. Byliśmy zespołem wyraźnie dominującym na tafl. Nie udało się tylko ustrzec od kilku błędów w obronie, ale skutkowało to utratą tylko jednej bramki. Ale i tak gra w destrukcji wyglądała znacznie lepiej niż w meczu z Cracovią. Przyznam, że oczekiwaliśmy dziś od drużyny dobrego występu. Zagrała ona prawie w optymalnym składzie, jedynie bez Marka Strzyżowskiego i Marcina Białego. Na wyróżnienie zasługuje gra Jordana Pietrusa, który trzykrotnie wpisał się na listę strzelców, zaliczając jeszcze trzy asysty.

MAREK RĄCZKA

– II trener MMKS Podhale;

– Jadąc do Sanoka, byliśmy w pełni świadomi tego, że czeka nas trudna przeprawa. Chcieliśmy dobrze i odpowiedzianie zacząć i taka była nasza strategia na początek tego meczu. Tymczasem między 8 a 14 minutą I tercji straciliśmy cztery bramki i wszystko się nam posypało. Potrafiłmy jednak odbudować się psychicznie i w czasie II tercji byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy. Dopiero w samej jej końcówce zabrakło nam koncentracji i straciliśmy w niespełna 2 minuty 3 kolejne bramki. W trzeciej odsłonie nie było wcale źle, chociaż przegraliśmy ją 3 do 1. W sumie można powiedzieć, że w ciągu 6 minut I i II tercji dostaliśmy 7 goli, a z takim bagażem gra się bardzo ciężko. Myślę, że wynik wcale nie odzwierciedla tego, co działo się na lodzie. Ci, którzy oglądali ten mecz, zapewne przyznają, że to nie był pogrom, jakby to wynikało z końcowego wyniku.

Głos kibica

– Po kiepskim i chaotycznym meczu o „Superpuchar” pięć dni później obejrzałem na lodzie nie tę samą drużynę. Sanoczanie zagraли szybko, finyzyjnie, konstruowali ciekawe akcje i strzelali piękne bramki. Dużo bramek. Z dobrej strony pokazały się dwa ataki, pierwszy i drugi, zaimponował mi także waleczny trzeci atak (Sawicki, Wilusz, Ćwikła), z którego będziemy mieć naprawdę pociechę. Nie można tego powiedzieć o czwartym, w obecnym składzie niedorównującym pozostałym formacjom. Cieszę się, że pokazał się Bryan Pitton, który był wyróżniającym się zawodnikiem. A pomyśleć, że już pojawili się „eksperti”, którzy zaczęli na nim i działaczach psy wieszać. Malkontenci mówią, że rozwaliliśmy „górali”, bo zagraли oni wyjątkowo kiepski mecz. Bzdura. Zagraли niewiele gorzej od Cracovii, tylko że nasz zespół dał próbkę swoich możliwości. Uwierzyć w niego, dobrze radzę wszystkim niedowiarkom.

emes

Odpryski z lodowej tafli

1500 osób na widowni na meczu inauguracyjnym sezon hokejowy 2014/2015 to niewątpliwie nie jest ani rekord świata, ani nawet Sanoka. Może gdyby kibice wiedzieli, że sanoczanie rzucą „górali” na kolana i zaaplikują im dziesięć bramek, liczniej stawiliby się w „Arenie”... Kochani, czyżbyście byli ludźmi małej wiary?

Mówi się, że organizatorzy piątkowego meczu z MUKS Napród Janów chcą nie tylko dokładnie ustalić liczbę publiczności, ale także wyliczyć, ile w niej jest przedstawicieli płci pięknej. Podobno z meczu na mecz jest ich coraz więcej. Powód? Obecność na tafl Bryana Pittona, o którym mówią najczęściej: „On jest boski!” I tu niedobra wiadomość. Otóż w Sanoku już pojawiła się małżonka Bryana, która zeszła jedynie na podziwianie go z trybun. Westchnienia już niewskazane!

Polscy sędziowie... Nie była to najlepsza inauguracja sezonu w ich wykonaniu. Sędzia główny Paweł Meszyński tak koncentrował się na podziwianiu siebie samego w akcji, że nie zauważył nawet „trzoną” wpakowanego w szyję Martinowi Vozdeckyemu przez jednego z rywali i kilka innych mniej drastycznych fauli. Dostroili się do niego sędziowie pomocniczy, którzy wykreśli numer niespotykany na światowych lodowiskach. Otóż odgwiżdżali oni gospodarzom spalonego na niebieskiej przy ich wyjściu z tercji obronnej gości. Ubawiony postawą arbitrow Mike Danton zarzucił im, iż chyba sędziują z zawiązanymi oczyma i co najgorsze nie była to obelga, lecz diagnoza!

Łaska kibiców na pstrym koniu jeździ. Podczas meczu z Cracovią wielu z nich wdychało do Johny Murraya i Samsona Mahboda, wspominając ich występy. W czasie spotkania z Podhalem już o nich było cicho. Natomiast na trybunach dało się słyszeć skandowane: „Bryan Pitton!”, a bohaterem, którego gotowi byli znieść do szatni na rękach był Jordan Pietrus. Ale czy mogło być inaczej, kiedy jeden zawodnik strzela rywalom 3 gole i dokłada do tego jeszcze 3 asysty? Znamy takich, którzy w całym sezonie nie osiągną takiego wyniku!

Trener Podhala Marek Rączka okazał się wyjątkowo przewidyjący, informując organizatorów spotkania Ciarko PBS, iż nie weźmie udziału w pomeczowej konferencji prasowej, a uczyni to w jego w jego imieniu asystent Marek Rączka. Słowa dotrzymał. Ciekawe czy nie zmieniliby zdania, gdyby jego drużyna pokonała gospodarzy 10 do 1...

emes

Potrójny mistrz świata!

Informacje o zwyżkującej formie Tadeusza Reka nie były przesadzone. Ani o jotę – podczas Mistrzostw Świata Weteranów w Austrii nasz kajakarz zdobył cztery medale, w tym aż trzy złote. Był to zdecydowanie najlepszy wynik wśród Polaków.

Przed wyjazdem na najważniejszą imprezę sezonu Rek zdominował swoją grupę wiekową podczas Mistrzostw Polski na Jeziorze Drwęckim, ale starty w krajowym gronie nigdy nie są do końca miarodajnym prognostykiem przed międzynarodową rywalizacją. Z drugiej strony sanoczanie to zdobywca kompletu złotych medali ubiegłorocznej Światowej Olimpiady Weteranów w Turynie, co automatycznie stawiało go w roli głównego faworyta. Mistrz nie zawiódł, znów pokazując rywalom plecy.

Tym razem w kategorii powyżej 60 lat Rek zaliczył cztery wyścigi, wszystkie na 200 metrów. Tytuły mistrzowskie zdobył startując indywidualnie, w „dwójce” ze stałym partnerem Czesławem

Pietrzykiem z Tomaszowa Mazowieckiego i „czwórce” mieszanej (dwóch mężczyzn + dwie kobiety). Znow mógł być złoty komplet, ale w wyścigu „czwórek” męskich Polacy startowali bez utytułowanego Zbigniewa Lawrów a i ostatecznie przyszło im się zadowolić brązem. – Szkoda, że zabrakło Zbyszka, bo z nim na pewno walczylibyśmy o tytuł mistrzowski – powiedział nasz kajakarz, zaznaczając przy okazji, że w mistrzostwach uczestniczyło ponad 250 osób z 27 krajów.

– Solidne przygotowania do imprezy dały efekt, w sumie mam już w dorobku sześć tytułów mistrza świata, jeden srebrny medal i sześć brązowych. Ten rok uważam za równie udany jak poprzedni, a przede mną kolejne



Tadeusz Rek okazał się najlepszy z Polaków, zdobywając trzy złote medale i jeden brązowy.

sezony. Pamiętam, jak kilka lat temu pewien dziennikarz pod moim zdjęciem zamieścił dopisek „Tadeusz Rek – im starszy, tym lepszy”. Oby jego słowa

sprawdzały się także w kolejnych latach – powiedział nasz weteran kajaka, który ani myśli kończyć pięknej kariery.

B. Błazewicz